Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK
16. SIERPNIA 1920.
NR. 194. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 2 Marki.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 45	Marek 42	Marek 48	Marek 60	Marek 40

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz nonparel. lub jego miejsce	Mk 8·—
„ układ tabelaryczny	„ 4·—
Nadesłane (za wiersz nonp.)	„ 7·—
Nekrologi „ „	„ 8·—
Komunikaty (po kronice)	„ 10·—
Komunikaty przed kroniką	„ 15·—
Paski (2 i 3 strenica)	„ 150·—
Załączniki, prospekty i t. p. dla prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych za 100 egzemplarzy	„ 1[illegible]·—

Francya przemówiła.

W ostatnich 48 godzinach zaszedł w sytuacyi międzynarodowej zwrot bardzo doniosły. W swej polityce wschodniej weszła Francya na tory samodzielne, niezależne od poczynań angielskich. Uznała armię Wrangla, uważając akt ten za wstęp do własnej akcyi, mającej na celu nie dopuścić do utopienia Polski w odmęcie bolszewickim.

Aby należycie zrozumieć ten przełom, zechciejmy pokrótce uprzytomnić sobie rolę Francyi w koncercie europejskim w ciągu ostatnich miesięcy. Od czasu konferencyi w San Remo prymat w polityce koalicyjnej dzierżyła niepodzielnie Anglia. Zajęcie Frankfurtu było ostatnim samodzielnym krokiem Francyi, przyjętym, jak wiadomo, w Londynie bardzo nieprzychylnie. We wszystkich zjazdach późniejszych Anglia, mając za sobą poparcie Włoch, nietylko dyktowała Francyi „interpretacyę" traktatu wersalskiego, lecz również kreśliła drogi polityki koalicyjnej w odniesieniu do zagadnień Wschodu.

Supremacya Anglii ujawniła się w całej pełni w czasie obrad w Spaa. Wiadomo, że Millerand odmówił Grabskiemu udzielenia osobnego posłuchania, odsyłając go na wspólną konferencyę, na której imieniem sprzymierzonych mówił tylko Lloyd George. Bez najmniejszego protestu Francyi, czynił pierwszy minister Anglii wyrzuty Polsce, iż intrygowała w łonie koalicyi, starając się poważnić mocarstwa między sobą, wygrywać jedno przeciw drugiemu. Ster polityki wschodniej, sprawę pośrednictwa między Polską a sowietami, ujął w swe ręce niepodzielnie Lloyd George. Francya pozostała jedynie statystą.

Jakież tedy przyczyny wywołały niespodziewane ocknięcie się Francyi? Co sprawiło, iż nagle Francya uświadomiła sobie, że Lloyd George jest jedynie igraszką w ręku Cziczerina, że radiotelegraficzna korespondencya dyplomatyczna między Londynem a Moskwą nietylko niweczy prestige koalicyi, lecz również rozbija w gruzy wielkie dzieło traktatu wersalskiego, że przysłowiowa już „wszelka pomoc" angielska jest równoznaczną z wydaniem Polski na łup bolszewii?

Na oficyalne rozwiązanie tego zagadnienia przyjdzie nam zapewne czekać jeszcze długo. Niemniej jednak wszystko wskazuje na to, iż przełom nastąpił w dniu 11 sierpnia, w tym dniu, w którym Lloyd George, honorując Kamieniewa i Krasina w Izbie Gmin, uczynił z Sowdepii biedną ofiarę polskiego najazdu, przyznając jej równocześnie prawo do wszelkich „gwarancyi".

Dodatkowe relacye z owego historycznego posiedzenia Izby Gmin przynoszą szczegóły i oświadczenia, dla zrozumienia tego, co się w Paryżu stało, bardzo cenne. Wiadomem było z doniesień P. A. T., że po złożeniu swego oświadczenia i po krótkiej dyskusyi Lloyd George zakomunikował Izbie, iż otrzymał tekst sowieckich warunków pokojowych, które wytwarzają nową sytuacyę. Doniesienia londyjskie ujmują ten epizod w następujące słowa:

Po zakończeniu dyskusyi zawiadomił Lloyd George Izbę, iż po ukończeniu jego mowy doręczono mu pismo Kamieniewa, zawierające warunki pokojowe Sowietów, w odniesieniu do Polski. Warunki te Lloyd George za zgodą Kamieniewa odczytał. Brzmią one jak następuje:

1) Zredukowanie armii polskiej do siły 50.000 ludzi.

2) Zniesienie polskiego przemysłu wojennego.

3) Granice Polski zgodne z uchwałami Rady Najwyższej, z pewnemi poprawkami koło Chełma i Białegostoku.

4) Wolna droga handlowa dla Rosyi sowieckiej do portów bałtyckich w Prusach Wschodnich przez Białystok (Wołkowysk—Grajewo).

Tyle doniesienia londyńskie. W związku z tem doniesieniem następny telegram, datowany z Amsterdamu, powiada:

Po odczytaniu bolszewickich warunków pokojowych w Izbie Gmin zauważył Lloyd George: Natychmiast po otrzymaniu warunków podałem notę do wiadomości Francyi i Włoch. Zakomunikowaliśmy rządowi polskiemu nasze pierwsze wrażenie, uważam jednak za nieodpowiednie czynić poza tem dalsze uwagi, ponieważ oznaczałoby to, że wytrącamy rządowi polskiemu rokowania z ręki. Jestem atoli zdania, że powstała nowa sytuacya.

Można zrozumieć, jakie wrażenie wywołała nota Kamieniewa we Francyi. Nietylko treść tej noty, lecz w większej bezsprzecznie mierze sposób i okoliczności, wśród jakich ją ujawniono. Lloyd George trąbą Kamieniewa! Lloyd George, jeden z największych dyplomatów współczesnych, mandataryusz całej koalicyi, „wzmacnia" pozycyę Polski w ten sposób, iż najpierw obwinia ją o najazd i teoretycznie przyznaje bolszewikom prawo do żądania gwarancyi, by odczytane przez siebie pod koniec wywodów warunki bolszewickie wydawały się rzeczą zrozumiałą samą przez się! Wprawdzie znowu przyrzeka Polsce pomoc, jeśli bolszewicy będą nastawali na jej narodową niezawisłości i jeśli sama zechce się bronić — jednak nie zadaje sobie trudu napomknąć choćby słowem, w jaki sposób będzie Polska odpierała zamachy na swą całość i niepodległość, jeśli będzie rozbrojona? Intencye mówcy wydawały się Francyi zbyt przejrzystemi.

To też Francya postanowiła podzielić w zupełności zdanie Lloyda George'a, iż powstała „nowa sytuacya". Zrozumiała, że polityka premiera angielskiego, prowadząca w konsekwencyi swej do pozostawienia na wschodzie i w środku Europy tylko Niemiec i Sowdepii, wtrąca Francyę w położenie stokroć groźniejsze, niż to, w którem znajdowała się w ostatnim dziesiątku ubiegłego stulecia. I odnalazła swą drogę, prowadzącą nietylko do ratowania Polski, lecz w tej samej mierze także do ratowania siebie.

U boku Francyi staje ponownie Ameryka. Wraca na kontynent i powrót jej odczuwa bezsprzecznie Francya podobnie, jak odczuła przed dwoma laty słowa gen. Pershinga, wypowiedziane u grobu Lafayetta: Jesteśmy! Stany Zjednoczone, które wytoczyły swój oręż nie w imię zagrożonych interesów materyalnych, czy terytoryalnych, nie dopuszczą do tego, by w londyńskim targu skalane zostały zasady, dla których dziesiątki tysięcy ziomków Waszyngtona dało swe młode życie nad Aisną.

A Polska? Nie wiemy, jakie kryją się postanowienia poza deklaracyami rządu francuskiego i jakich po nich spodziewać się można realnych czynów. W każdym razie, nawet gdyby rokowania mińskie przyszły do skutku, Sowdepia musi się z tem liczyć, że Polska nie jest już osamotnioną, zwłaszcza, iż wnosząc z niejasnych zresztą doniesień, nie jest rzeczą nieprawdopodobną, iż zdecydowane stanowisko Francyi pchnie na drogę powrotną również trzeźwy Albion.

W tych tragicznych chwilach wielką dla Polski będzie otuchą, że żołnierzom, walczącym o jej stolicę, będzie mogła powiedzieć: ujrzałam wreszcie Europę.

W. K.

Wielkopolska Ojczyźnie.

Poznań, 12 sierpnia.

Dnia 10 b. m. odbył się na sali ogrodu zoologicznego zjazd przedstawicieli organizacyi i stowarzyszeń wielkopolskich, by w chwili groźnej dla Ojczyzny zastanowić się nad ratunkiem. Zjazd był obesłany nader licznie tak, iż czynił wrażenie nie zjazdu, ale wiecu olbrzymiego. Zastąpione były wszystkie sfery społeczne, wszystkie kierunki polityczne, każda organizacya i każdy czynnik, przedstawiający jakąś siłę w społeczeństwie.

Obrady zagaił ks. biskup Łukomski, wskazując, iż gmach Ojczyzny naszej, niedawno jeszcze tak wspaniale i dumnie wznoszący się ku górze, dziś rysować poczyna się w swych podstawach. „Zebraliśmy się, aby radzić, jak go wzmocnić, jak podeprzeć. Widzę tu zebranych mężów, którzy posiwieli w pracy za czasów okupacyi, którym się zdawało, że spokojnie spoczną na łonie wyzwolonej Ojczyzny; widzę tu mężów, którzy silnie pchnęli wóz państwowości, a dziś zauważają, że poczyna stawać, a nawet się cofać; widzę przedstawicieli organizacyi, którzy sądzili, że spokojnie będą się rozwijać, a dziś z troską patrzą w przyszłość; widzę kobiety, które dały synów, braci, mężów na święty bój, widzę ludzi o różnych zapatrywaniach na formę, ale jednem skutych zrozumieniem, że Ojczyzna jest dziś w niebezpieczeństwie. Skupia nas, reprezentantów Wielkopolski, Pomorza i Śląska świadomość, że trzeba czynu wielkiego, że oczy całej Polski skierowane są na naszą dzielnicę. Niech tedy obradom naszym błogosławi Stwórca, Królowa Korony Polskiej, niech stąd wyjdzie każdy z przeświadczeniem, jak działać winien".

Po wyborze prezydyum, jako pierwszy referent zabrał głos ks. poseł Adamski:

„Zbieramy się tu w dniach upokorzenia, gdy wstyd ogarnia każdego Polaka nad poniżeniem państwa naszego, gdy każdy czuje, że trzeba coś zrobić, aby nieufność pierzchła wobec wyraźnego planu działania, który sobie nakreślić musimy". Mówca składa sprawozdanie z delegacyi do R. O. P., w sprawie sanacyi złych dotychczasowych stosunków. Wyraził zadowolenie, że cały szereg słusznych postulatów, stawianych przez delegacyę zostały już częściowo uwzględnione. Uzyskano zakaz tworzenia innych formacyi poza Strażą Obywatelską, usunięcie nieodpowiednich jednostek, poddanie obu Deogenów pod kierownictwo gen. Raszewskiego, przyjmowanie do armii zgłaszających się tutejszych oficerów i podoficerów, oraz uzyskano zapewnienie niewysyłania luźnych, małych oddziałów na front. Wskazawszy na konieczność zjednoczenia się całego narodu, zaprzestania walk partyjnych, zachowania spokoju i pohamowania nerwów, oraz wyraziwszy nadzieję, że poprzez ciężkie próby i doświadczenia dojdziemy do lepszej przyszłości, zakończył mówca swój referat apelem, by społeczeństwo wytężyło wszystkie siły, celem stworzenia armii rezerwowej pod dowództwem fachowem dla obrony Ojczyzny.

Drugi mówca, poseł Maryan Seyda, stwierdza, iż dziś ostatnia pora do ratowania Ojczyzny. „Kto do tego powołany? Przedewszystkiem my — Ziemie Zachodnie, dotąd odsunięte od bezpośrednich niebezpieczeństw nawały bolszewickiej, choć bije ona już w Mławę, a drugi sąsiad szczerzy zęby, zaś ogół niemiecki czycha tylko na nasz upadek, by przerwać wał pomorski i nie dopuścić, aby skarby Śląska przypadły nam w udziale. Motyw ogólnonarodowy musi nami kierować. Niepodległość tych ziem zachodnich okupiliśmy stosunkowo niewielkiemi ofiarami, bez pomocy koalicyi jednak jej nie uzyskalibyśmy. Jeśli tak jest, to w tej chwili, gdy chodzi o stratę całej niepodległości, nie będziemy szczędzić krwi, gotowiśmy oddać wszystko. Zarzucają nam prowincyonalizm. Nie jednokrotnie to słyszymy. A tymczasem nasz prowincyonalizm to jest owo bronienie się przed temi usterkami, które tyle narobiły szkody gdzieindziej. Jeśli i tu wleje się ta trucizna, to gdzie będzie ostoja? Dziś pokażemy, jak wygląda nasz prowincyonalizm. Dziś, gdy chodzi o stolicę, ten strategiczny klucz do całego państwa. O co chodzi? O to, abyśmy własnemi siłami utworzyli nową armię rezerwową".

Wśród niezwykłego entuzyazmu uchwalono jednomyślnie znane wam już z telegramów rezolucye, domagające się poboru wszystkich zdolnych do broni celem stworzenia wielkopolskiej armii rezerwowej, za pośrednictwem podsekretaryatu wojny, powołanego do życia przy Ministerstwie b. dzielnicy pruskiej.

O zapadłych uchwałach zawiadomiono p. Kucharskiego, ministra b. dzielnicy pruskiej. Swoje poglądy na tę sprawę wypowiedział p. minister nazajutrz na zebraniu posłów wielkopolskich, obradujących nad stworzeniem Straży Obywatelskiej, z której wyłonićby się miały Rady wojskowe zachodnich województw. P. minister oświadczył, że organizacya i kompetencya władz rządzących byłą dzielnicą pruską jest tego rodzaju, że stworzenie osobnego podsekretaryatu stanu dla spraw wojskowych nastręcza trudności techniczne zbyt wielkie, pod względem prawnym zaś mogłaby wywołać zupełnie niepożądane kolizye. Natomiast minister b. dzielnicy pruskiej może posiadać tak daleko idące prawa, iż Straż Obywatelska jemu będzie podlegała, od niego uzależnione zostaną nominacye i on wyznaczy swego reprezentanta-urzędnika dla spraw Straży. W tym kierunku też idą postanowienia Rady ministrów. Życzeniem społeczeństwa wielkopolskiego stanie się zadość także pod względem zmian personalnych w Dowództwie Okręgu Generalnego poznańskiego i pomorskiego. W sprawie rent i zapomóg dla rodzin członków Straży Obywatelskiej ukaże się niebawem osobny komunikat ministeryalny.

Posłowie ks. Adamski i dr. Meissner wyrazili panu ministrowi Kucharskiemu szczere podziękowania za starania podjęte około zadosyćuczynienia żądaniom wielkopolskiego społeczeństwa, jednakże zaznaczyli, że dotychczasowe postanowienia Rady ministrów nie wyczerpują jeszcze programu, stawianego przez ogół tutejszy na zj[illegible] wtorkowym.

Wobec r[illegible]ania fałszywych wiadomości przez dzi[illegible] w b. Królestwie, oświadczamy, iż akcya wielkopolska odbywa się w myśl postulatów, przedłożonych w dn. 6 sierpnia Naczelnemu wodzowi i akceptowanych przez niego.

Przed rozpoczęciem rokowań pokojowych.

Bolszewicy grożą zerwaniem rokowań z Polską.

Berlin. P. A. T. Biuro Wolffa donosi: Wobec uznania rządu gen. Wrangla przez Francyę, rząd sowiecki wystosował do robotników francuskich apel, w którym stwierdza, że przez uznanie Rzeczypospolitej rosyjskiej przez Francyę powstaje możliwość wojny francusko-rosyjskiej, w chwili, kiedy istnieje nadzieja, że przez sprawiedliwy pokój rosyjsko-polski przywrócony będzie pokój światowy, spowodowała Francya przez swój czyn zerwanie rokowań między Rosyą a Polską. Oświadczenie rządu francuskiego wywołało w całej Rosyi wielkie wzburzenie, gdyż zachodzi możliwość wybuchu wojny światowej.

Anglia zmieniła zapatrywania na warunki sowieckie.

Wiedeń. P. A. T. Ag. Radio. Londyński korespondent „Petit Parisien" dowiaduje się z poinformowanych kół, że rząd angielski, który przed dwoma dniami radził Polsce przyjąć w całości warunki rozejmowe sowietów, oświadczył obecnie, po wysłuchaniu rzeczoznawców, że warunek bolszewicki o swobodnem rozporządzaniu linią kolejową Wołkowysk—Grajewo, która to linia jest częścią linii Moskwa—Królewiec, nie jest możliwy do przyjęcia. Gdyby linia ta dostała się pod kontrolę bolszewików, wtedy Moskwa w porozumieniu z Berlinem zamieniłaby ją na rosyjsko-niemiecką linię strategiczną, która zagrażałaby wszelkiemu połączeniu między Polską a koalicyą.

Odjazd delegacyi pokojowej.

Warszawa. (Telefonem). W piątek o godz. 3 w nocy odjechała polska delegacya pokojowa w składzie następującym: Przewodniczący podsekretarz stanu Jan Dąbski, członkowie delegacyi posłowie Barlicki, Czerniewski, St. Grabski, Kiernik, Mięczkowski, Waszkiewicz, podsekr. stanu Wróblewski, gen. Kuliński, sekretarze: Janikowski i Ładoś, eksperci: L. Altmann, St. Kańsik, J. Łukasiewicz, K. Olszowski, dr. F. Perl, Sz. Grundstein, major Stamirowski, M. Tkaczuk.

W delegacyi bierze udział personal pomocniczy, techniczny, składający się z 6 osób, w tej liczbie dyr. Polsk. Ag. Tel. Al. Grott i przedstawiciel amer. Czerwonego Krzyża. Delegacya bierze ze sobą stacyę radiotelegraficzną oraz 3 kuryerów.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warsza[wski]" donosi, że wbrew poprzednim wiadomości[om] delegacyą pokojową nie wyjechał poseł Czerniewski, lecz poseł Wichliński.

„TEMPS" O STOSUNKU KOALICYI DO POLSKI.

Warszawa. (Telefonem). „Temps", rozpatrując stosunek Polski do aliantów, zaznacza, że alianci nie mogli się zdecydować co do pomocy Polsce z powodu opozycyi rządu sowieckiego i stronnictw robotniczych angielskich. „Temps" stawia trzy zasadnicze sprawy: 1) Nie można dać militarnej pomocy Polsce. 2) Bez względu na to, czy rząd polski chce prowadzić wojnę, czy zawrzeć pokój, alianci nie mogą go zmuszać do prowadzenia wojny. 3) Granice zachodnie Polski, ustanowione przez traktat wersalski, są nietykalne. Gdyby Niemcy granice te w jakikolwiek sposób naruszyli, byłoby to dostateczną przyczyną do wojny. „Temps" kończy wywody: Nigdy nie zajmowaliśmy się wytyczeniem granic wschodnich Polski, jest to zadaniem Polaków ocenić, czy Rosyanie dają im granice etnograficzne.

ZNACZENIE POKOJU MIĘDZY POLSKĄ A ROSYĄ.

Koenigswusterhausen. P. A. T. Ag. Radio. Z Londynu donoszą: Lloyd George wystosował do komitetu wykonawczego angielskiej partyi robotniczej pismo, w którem zaznacza, że widoki pokoju między Rosyą a Anglią zależą od pokoju z Polską. Lloyd George spodziewa się, że angielscy robotnicy uświadomią opinię publiczną rosyjską, iż obstają przy uczciwych rokowaniach ze strony Rosyi z Anglią i Polską.

SYMPATYCZNE GŁOSY WĘGIERSKIE O POLSCE.

Budapeszt. P. A. T. Ag. Radio. Węg. Biuro kor. donosi: Węgierska prasa wyraża jednogłośnie ubolewanie, że koalicya nie przychodzi Polsce z przyrzeczoną pomocą i wyraża największą sympatyę dla bohaterskich walk Polaków przeciw bolszewizmowi. „Vilag" sądzi, że jeżeliby Koalicya była mniej przyrzekała, a więcej dotrzymała, to nie byłoby tego wszystkiego, co się obecnie dzieje.

„Az Ujsag" potępia ostro nowe stanowisko ententy i konstatuje, że alianci nie rozumieją zasadniczego związku, jaki zachodzi pomiędzy walkami Polaków a losami całej Europy. „Pesti Naplo" czyni ostre wyrzuty koalicyi, że tylko przez nią Polska popadła w obecne zawikłania.

Ameryka za Polską.

Paryż. P. A. T. Havas. „Temps" donosi z Waszyngtonu, że nota amerykańska w sprawie polskiej jest wiernem odbiciem opinii amerykańskiej i podkreśla wyraźnie niewzruszone stanowisko rządu amerykańskiego w sprawie niepodległości Polski i nieuznawania ustroju bolszewickiego.

Stanowisko Francyi.

Wiedeń. P. A. T. Biuro kor. donosi z Paryża: Prezydent ministrów Millerand przesłał telegraficznie francuskiemu przedstawicielowi w Waszyngtonie następującą notę, celem wręczenia departamentowi stanu:

Z zadowoleniem stwierdzam, że rząd Rzeczypospolitej zgadza się zupełnie z rządem Unii na punkcie zasad, wyrażonych w niniejszem piśmie. Rząd Rzeczypospolitej zupełnie tak samo, jak rząd związkowy, sądzi o obecnej władzy w Rosyi. Rząd związkowy sądzi, że jest niemożliwem uznać obecnych władców Rosyi, jako rząd, z którymby można mieć zwykłe stosunki zaprzyjaźnionych rządów. Rząd Rzeczypospolitej francuskiej doszedł do tego samego wniosku. Nie można utrzymywać wcale urzędowych stosunków z rządem, który zdecydowany jest konspirować przeciw naszym urządzeniom, którego dyplomaci podżegaliby do buntu, a którego przywódcy głoszą, że traktaty będą podpisane, ale w tym zamiarze, aby ich nie dochować.

Najzupełniej zgodnie z rządem Unii wierzy rząd francuski w konieczność niezawisłości państwa polskiego, a naród francuski, podobnie jak amerykański, pragnie gorąco utrzymania niepodległości politycznej i nietykalności terytoryalnej Polski. Dlatego też w Paryżu i w Waszyngtonie panuje zgodna opinia, że należy poprzeć

wszystkie wysiłki, któreby doprowadziły do rozejmu między Polską a Rosyą, przyczem jednakże unikać należy tego, aby charakter rokowań był uznaniem rządu bolszewickiego i rozkawałkowania Rosyi.

Rząd Unii, będąc wyrazem uczuć narodu amerykańskiego, pragnie dopomódz narodowi rosyjskiemu na drodze ku przyszłości, w którą Stany Zjednoczone niezłomnie wierzą. Rząd Republiki francuskiej przyłącza się w całej pełni do tego oświadczenia i nigdy nie wahał się w popieraniu zasad, sformułowanych tak jasno przez rząd Stanów Zjednoczonych.

To też jest on zdecydowany uznać tylko wtedy warunki rozejmu, zaofiarowane Polsce, o ile one będą odpowiadały tym zasadom i w tym też duchu **uznał rząd francuski**, po głębokiej rozwadze, **faktycznie rząd rosyjski, który oświadczył gotowość przyjęcia tych samych zasad.** Proszę Pana poinformować rząd Stanów Zjednoczonych o tem, jak jego oświadczenie przyjął rząd francuski. Rząd francuski jest szczęśliwy, że może stwierdzić zgodność uczuć narodu amerykańskiego i francuskiego, gdy idzie o przyszłość cywilizacyi.

Podpisany: **Millerand.**

Zatarg o gen. Wrangla.

Lloyd George tłómaczy się.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro kor. donosi z Londynu: Odnośnie do zarzutu prasy francuskiej, że **Lloyd George doradzał rządowi polskiemu** przyjęcie warunków pokojowych bez poprzedniego uwiadomienia o tem Francyi, stwierdzają ze strony urzędowej, że Lloyd George w Izbie Gmin powiedział, że „rządowi polskiemu zostało zakomunikowane tylko ogólne wrażenie warunków pokojowych". Zawiadomienie to nastąpiło w wyrażeniach ogólnych i ani Polska, ani Francya nie była przez to związana, ani zobowiązana w jakikolwiek sposób co do swej przyszłej polityki.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro kor. donosi z Londynu: „Daily News" donosi: Wobec głosów prasy angielskiej i francuskiej nabrać może znaczenia stwierdzenie, że na ostatniej konferencyi między Lloydem Georgem a Millerandem wyraźnie postanowiono nie podejmować żadnej nieprzyjacielskiej akcyi przeciw rządowi sowieckiemu, zanim nie będzie znany rezultat rokowań w Mińsku.

Twierdzenie prasy francuskiej, że krok Milleranda jest usprawiedliwiony ostatniem oświadczeniem Lloyda Georgea pod adresem Polski, aby przyjęła warunki, jest błędne. Faktem jest tylko tyle, że Lloyd George dowiedział się od Kamieniewa o warunkach Rosyi sowieckiej, a ponieważ dnia następnego miała się odbyć konferencya w Mińsku, przeto zakomunikował natychmiast te warunki rządowi polskiemu. Przytem uznał za potrzebne nadmienić kilku wskazówek, lecz wskazówki te były tylko własną opinią Lloyda George'a. Wyraził on sąd, że jeżeli warunki te zostaną zaofiarowane uczciwie i szczerze, jeżeli nie wyłoni się coś groźnego i niebezpiecznego i jeżeli nie będą dodane żadne inne warunki o niebezpiecznej treści, wówczas **Polska musi to zrozumieć i przyjąć do wiadomości, że opinia Wilsona w Brytanii nie zmierza w tym kierunku, aby wywalczyć dla Polski lepsze warunki.**

Głosy prasy angiels. o uznaniu gen. Wrangla.

Koenigswusterhausen. P. A. T. Ag. Radio. Z Londynu podają następujące głosy prasy:

„Evening Standard" oświadcza, **że akcya rządu** francuskiego wobec Wrangla w razie kontynuowania tej polityki **sprowadzi dalekie idące zmiany w systemie francusko-angielskiej współpracy**, która kierowała europejską polityką przez lat 15.

„Evening News" są zdania, a przekonanie to akceptują półoficyalne koła londyńskie, że to nieszczęsne nieporozumienie zostanie usunięte w ciągu paru dni.

„Star" oświadcza: **Po raz pierwszy od sierpnia 1914 jesteśmy zmuszeni wyrazić żal i troskę z powodu postępowania rządu francuskiego.** Awanturnicza polityka, mająca na celu akcyę przeciwko sowietom, spowodowała całą seryę katastrof i niepowodzeń, z których najgorszem jest obecny los Polski.

„Westminster Gazette" wyraża nadzieję, że jednak znajdzie się mały otwór, przez który rząd angielski i francuski będzie mógł się wycofać, unikając katastrofy.

Nieporozumienie francusko-angielskie słabnie.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. **Nieporozumienie francusko-angielskie w kwestyi uznania południowego rządu gen. Wrangla słabnie.** Pełnomocnik angielski odbył konferencyę z generalnym sekretarzem Ministerstwa spraw zagranicznych w celu zbadania **w jak najprzyjaźniejszym tonie różnic między obydwoma rządami** i podjęcia ścisłej współpracy. Z drugiej strony rząd Stanów Zjednoczonych wyraził nadzieję, że Rosya jest w możności utworzyć rząd, któryby odpowiadał woli i aspiracyom jej narodów. W tej nadziei właśnie uznała Francya demokratyczny rząd Rosyi południowej.

Rząd Stanów Zjednoczonych nie kwapi się uznać obecnych kierowników Rosyi. Odpowiedzialni **szefowie tego rządu często chlubili się otwarcie**, iż podpisali układy z mocarstwami zagranicznemi, jakkolwiek **nie mieli wcale zamiaru układów tych wypełniać.** Z tego to powodu Millerand **zabronił pełnomocnikom francuskim podpisywania traktatu z Kamieniewem i Krasinem.**

Londyn. P. A. T. **Napięcie w ogólnej sytuacyi politycznej zmniejszyło się** w sposób widoczny, czego dowodem jest wyjazd Lloyda George'a na wieś, skąd powróci w poniedziałek, oraz zamierzony w początkach przyszłego tygodnia wyjazd króla Jerzego do Balmoral. Panuje powszechne przekonanie, że parlament rozpocznie w poniedziałek ferye letnie.

Horsea. P. A. T. Między Paryżem a Londynem odbywa się ciągła wymiana not, usprawiedliwiająca nadzieję, że **chwilowe nieporozumienie będzie wkrótce usunięte.** Podobno premier angielski i francuski spotkają się z końcem b. tygodnia w Vidcreux w pobliżu Bulonii, o ile do tego czasu trudności nie zostaną usunięte.

KS. FRANCISZEK BŁOTNICKI.

Święty Boże!...

Święty Boże, święty mocny,
święty a nieśmiertelny,
zmiłuj się nad nami!

Nie przeto się ku Tobie z piersi mej wołanie
zrywa, o Boże —
że bój szaleje na lechickim łanie,
że łuną krwawą niebo polskie gorze,
że piorun w dom nasz wpadł i szczerby orze —
nie przeto się ku Tobie z piersi mej wołanie
zrywa, o Boże!

Nie przeto lica przerażeniem blade,
że tylko jęki płyną zewsząd wzwyż,
że kędy spojrzeć, tam oko nierade
krew jeno ujrzy, łzę i czarny krzyż —
nawet nie przeto, że się patrzeć trzeba,
jak się z dnia na dzień kurczy polska gleba.

Ale mną troska i smętnica targa,
kiedy się wpatrzę w duszy polskiej głąb,
gdy widzę, jak się tam już rozpacz szarga,
jak już niewiary wieje groźny ziąb,

Ale mną troska i smętnica targa,
gdy w sercach ujrzę niezdrowe miazmaty,
gdy zwolna jasne przygasają kwiaty,
a duch się brudem i zgnilizną plami —
więc przeto do Cię łzawa leci skarga:
Święty Boże, święty mocny,
święty a nieśmiertelny,
zmiłuj się nad nami!

Włosi o sprawie polsko-rosyjskiej.

Włochy zajmowały w sprawach odnoszących się do Polski i Rosyi stanowisko pełne rezerwy. Nie wiedzieliśmy, na którą stronę sympatye tego kraju się przechylą.

Mowa hr. Sforzy, ministra spraw zagranicznych we Włoszech, najlepiej nam wyjaśni stanowisko rządu tego państwa.

Na zebraniu Izby włoskiej dnia 7 b. m. poruszając sprawę polsko-rosyjską, hr. Sforza oświadczył:

Lloyd George zawiadomił tak p. Milleranda, jak i mnie o zabiegach rządu sowietów, prowadzenia układów bezpośrednich z Polską. Co do mnie, poleciłem przedstawicielom polskim w Spaa zawrzeć pokój.

Wyprawa na Kijów była błędem. ale obecnie Polska pragnie szczerze pokoju. Mimo tendencyi ekspansyonistów rosyjskich, gdyż choć rządy się zmieniają, tradycye pozostają, miejmy nadzieję, że rząd sowietów zrozumie, iż zawarcie pokoju z Polską leży w jego własnym interesie. Pobudzenie do życia Polski zjednoczonej jest jedną z najjaśniejszych stron traktatu wersalskiego. Dla honoru całej Europy trzeba, aby ta uchwała pozostała żywotną.

Nie powinniśmy komunistom rosyjskim robić żadnych przeszkód w rozwoju ich akcyi.

Niechaj bolszewizm żyje lub zniknie z horyzontu, lecz sam z siebie.

Niech niema pretekstu do nazwania się męczennikiem sprawy proletaryatu. Mojem zdaniem, im większą będziemy mieli sposobność zetknięcia się swobodnego z Rosyą, tem większą damy okazyę dla narodu naszego o zdrowym i przejrzystym umyśle łacińskim, zrozumienia, czem byłoby dlań oderwanie się od pewnej i szybkiej ewolucyi naszych tradycyi wiekowych.

Przejęty temi ideami, przemawiałem i działałem z całą otwartością w Spaa. Dlatego też zawarliśmy układ z Rosyą, tyczący przyjęcia jednego agenta sowietów do Włoch i jednego przedstawiciela Włoch do Rosyi. Mają oni pracować nad rozwojem stosunków ekonomicznych tych dwóch państw. Tego agenta rosyjskiego, p. Woroskiego, oczekujemy. Ułatwimy mu podróż i będzie korzystać z całej naszej gościnności, pod warunkiem naturalnie, iż nie będzie się mieszał do naszej wewnętrznej polityki.

Bez względu na to, czy ludność rosyjska pragnie rządu sowieckiego, czy też zmuszona jest uznawać takowy, rząd ten istnieje i z tego powodu my nie możemy sobie życzyć, aby Europa w dalszym ciągu ignorowała Rosyę.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 15 sierpnia.

NADZWYCZAJNE WYDANIE „GŁOSU NARODU", ze względu na doniosłe wypadki polityczne, pojawi się w poniedziałek rano.

NABOŻEŃSTWO BŁAGALNE. Celem uproszenia błogosławieństwa Bożego dla Ojczyzny i łaski Ducha św. dla oświecenia umysłów i pobudzenia woli do spełnienia obowiązków narodowych, odprawi Książę-Biskup Sapieha trzydniowe nabożeństwo błagalne w przyszłą środę, czwartek i piątek o godz. 8 wieczorem w kościele akademickim św. Anny. Kazanie mieć będzie ks. Dr Kazimierz Zimmermann, prof. Uniw. Jagiell, w środę n. t. „Bóg woła wszystkich do obrony Ojczyzny", we czwartek n. t. „Wolność a niewola", w piątek n. t. „Co Ojczyzna daje?"

OPIEKA NAD UCHODŹCAMI ŚLĄSKIMI. Wczoraj o godz. 3 po poł. odbyło się w magistracie posiedzenie reprezentantów przemysłu krakowskiego i władz w sprawie dostarczenia pracy i zapewnienia umieszczenia uchodźcom, robotnikom fachowym ze Śląska Cieszyńskiego w kopalniach i fabrykach okręgu krakowskiego. Przewodniczył zebraniu wiceprez. Sare. Po dłuższej dyskusyi stwierdzono łatwość natychmiastowego zajęcia w samym Krakowie około 350 robotników metalowych, jednakowoż równocześnie stwierdzono ogromne trudności w dostarczeniu mieszkania dla rodzin tychże robotników. Celem częściowego pokonania trudności w tym kierunku, uchwalono utworzyć komitet przemysłowców, który przy pomocy rządu i miej. Zakładu kredytowego, oraz przy wyzyskaniu materyału z nieużywanych baraków państwowych, urządzi odpowiednie kwatery dla rodzin robotników śląskich w najbliższym czasie. Firma Zieleniewski deklarowała na ten cel milion marek. Ze względu na rozwój przemysłu w naszem mieście, byłoby rzeczą ze wszech miar pożądaną, aby również i inni właściciele fabryk i większych warsztatów przyłączyli się do tej akcyi.

POWIATOWA KOMENDA UZUPEŁNIEŃ podaje do wiadomości, że wszyscy urodzeni w latach 1880—1890 podlegają rejestracyi, przeprowadzanej obecnie przez władze polskie, mimo, iż zostali zarejestrowani w P. K. U., ze względu na zawód.

COFNIĘCIE ULG W SŁUŻBIE WOJSKOWEJ. D. O. G. Kraków komunikuje: M. S. wojs. zarządziło rozkazem z 3 sierpnia, co następuje: W związku z ogólną sytuacyą, w jakiej znajduje się obecnie państwo i ze względu na uchwalenie ustaw o zabezpieczeniu bytu rodzinom osób, pełniących ochotniczą lub obowiązkową służbę wojskową, oraz rozporządzenie R. O. P. o zasiłkach wojskowych dla rodzin osób pełniących służbę w W. P., zostają cofnięte na mocy art. 67 tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej wszelkie ulgi, udzielone z art. 61 tej ustawy. W związku z tym rozkazem powołają pow. komendy uzupełnień imiennie wszystkich tych, którzy uzyskali odroczenie sł. na podstawie art. 61 do przeglądu, który odbędzie się w dn. od 25 do 30 sierpnia b. r. przy obecnie urzędujących komisyach przeglądowych w miastach powiatowych. Dalszych odroczeń z tytułu tego artykułu udzielać się nie będzie.

Dla informacyi podaje się treść art. 61 wyż wymienionej ustawy. Art. 61: Odroczenia wskutek stosunków familijnych i majątkowych, udzielane będą na prośbę powołanych lub ich krewnych, względnie osób, zastępujących prawnie miejsce rodziców. Odroczenia z roku na rok przysługują: 1. jedynym żywicielom pozbawionych podpory rodzin, albo niezdolnych do pracy rodziców, dziadka, babki, albo braci i sióstr; 2. bratu, następującemu wiekiem po żołnierzu, zabitym na wojnie, albo zmarłym z ran, albo wskutek ran niezdolnym do pracy, albo zmarłym na wojnie wskutek choroby, jeżeli przez udzielenie odroczenia może być wyświadczona niezbędna pomoc jego rodzinie.

PRZEGLĄD DODATKOWY POPISOWYCH WSZYSTKICH ROCZNIKÓW, objętych dotychczas poborem, odbędzie się dla miasta Krakowa dn. 21 i 23 sierpnia, a dla powiatu krakowskiego dn. 20 sierpnia w koszarach im. Piłsudskiego przy ul. Siemiradzkiego 24. Powiat Podgórze dnia 23 sierpnia w Podgórzu, Bochnia 20 sierpnia w Bochni, Wieliczka 23 sierpnia w Wieliczce, Chrzanów 20 sierpnia w Chrzanowie.

Przegląd wszystkich popisowych, którzy uzyskali odroczenie w myśl art. 61 „Tymczasowej Ustawy", a obecnie wskutek cofnięcia tych odroczeń powołani zostają do szeregów, odbędzie się w następującym porządku: Kraków miasto 25 i 26 sierpnia, Kraków powiat 27 sierpnia w koszarach im. Piłsudskiego, Podgórze powiat 25 sierpnia w Podgórzu, Bochnia 27 sierpnia w Bochni, Wieliczka 25 sierpnia w Wieliczce, Chrzanów 27 sierpnia w Chrzanowie.

POMOC DLA ŻOŁNIERZA. Sekcya III Pomocy dla żołnierza K. O. P. odbyła 10 b. m. posiedzenie pod przew. p. W. Wodzinowskiego. Do Sekcyi należą: Wydział oświatowy, urządzający wykłady dla żołnierzy według rozp. M. S. Wojsk., przedstawienia teatralne, biblioteki. Czerwony Krzyż zajmuje się opieką szpitalną, szwalnią, utrzymuje herbaciarnię na stacyi zbornej, w której podają panie dzień i noc chorym herbatę, wino, papierosy i kartki. Pozatem ma zorganizowaną sekcyę propagandy i wywiadowczą. Biały Krzyż opiekuje się zdrowym żołnierzem, założył bufet żołnierski na dworcu, gdzie wydają żołnierzom napoje, chleb z wędliną i marmoladą, papierosy, zapałki i kartki. Założono gospody w koszarach Legionistek i Sobieskiego. Utworzono sekcyę matek chrzestnych i sekcyę pożegnania żołnierzy i ochotników, odchodzących na front, którym rozdano 6000 paczek z podarunkami i obdarzono kwiatami. Założono oddział B. K. w Tarnowie i bufet żołn. w Szczakowej. Wydział gospodarczy, pod przew. p. K. Hallera, rozwinął intenzywną działalność, wysyła wozy po mieście dla zbiórki broni i potrzebnych artykułów, utworzył wydział ekonomiczny w Izbie handlowo-przemysłowej, zbiera dary i zakupuje potrzebne materyały. Prowadzi warsztaty: trykotarskie, krawieckie, introligatorskie, szewskie i bieliźniarskie w Lidze pom. przem. Wydział opieki nad rodzinami żołnierzy i ochotników zorganizował pomoc moralną, lekarską i prawną.

OGNISKO PROPAGANDY POMOCY DLA PAŃSTWA. W poniedziałek odbędzie się czwarty wykład dla szerszej publiczności, urządzony przez Ognisko propagandy pomocy dla państwa. Tematem będzie wykład prof. Uniw. Jagiell. Dr Śleszyńskiego p. t. „Słowo i czyn". Wykład odbędzie się o godz. 7 wieczorem w Uniw. Jagiell. Wstęp dla publiczności bezpłatny.

ZEBRANIE LUDOWE. Krakowski Komitet obrony państwa urządza w niedzielę szereg zebrań ludowych, a mianowicie odbędą się o g. 6 po poł. zebrania w salach szkoły ludowej w Nowej Wsi, Krowodrzy, Zwierzyńcu, Ludwinowie, Grzegórzkach, Dębnikach. Nadto o godz. 5 odbędzie się zebranie w Podgórzu (sala Sokoła), oraz w śródmieściu Krakowa (sala Kopernika w Collegium Novum). **Na zebraniach tych przemówią uproszeni referenci i mówcy, oświetlając sprawy bieżące i obowiązki społeczeństwa. Wstęp wolny.**

ZJAZD KOMISARZY POWIATOWYCH P. K. O. W niedzielę 15 b. m. odbędzie się w Kasynie wojskowem przy ul. Zyblikiewicza l. 1 o godz. 10 przed poł. zjazd komisarzy powiatowych P. K. O., na który zaprasza się cały komitet wykonawczy i cały wydział prasowy. W poniedziałek 16 i wtorek 17 b. m. odbędą się wykłady dla prelegentów z prowincyi w sali Kasyna wojskowego przy ul. Zyblikiewicza l. 1. W poniedziałek wieczorem o godz. 8 odbędzie się w refektarzu OO. Franciszkanów przy I kuchni obywatelskiej wspólne zebranie komitetu i referentów z wieczornica. Udział w wieczornicy należy zgłosić i złożyć opłatę w kwocie 50 marek od osoby, do rąk Mieczysława Burczyła w Lidze przemysłowej przy ul. Grodzkiej l. 13. I p., w sobotę do godz. 6 wieczorem, a w niedzielę do 12 przed południem.

ŁAŹNIA WOJSKOWA DLA LUDNOŚCI CYWILNEJ. Miejski Urząd zdrowia podaje do wiadomości, że gmina m. Krakowa uzyskała od władz wojskowych zezwolenie na używanie łaźni wojskowej w koszarach im. Sobieskiego także przez ludność cywilną męską. Korzystać z kąpieli (tuszu) może cała ludność cywilna męska, począwszy od 16 b. m., t. j. od poniedziałku, w dnie powszednie od 5—8 wieczorem. a w niedziele i święta od 8—10 rano. Osoby wolne od pasorzytów skórnych, nie będą zmuszane do poddania się dezynfekcyi, jednak każdy, kto sobie tego życzy, ma prawo żądania dezynfekcyi lub dezynfekcyi ubrania. Osoby zawszone muszą się poddać dezynfekcyi. Cena kąpieli 2 mk. Wejście do kąpieli od ul. Szlak.

WŁAMANIE. W nocy z 12 na 13 b. m. włamano się do mieszkania Zygmunta i Łazarza Skąpskich w Łobzowie i skradziono znaczną ilość garderoby męskiej i damskiej, oraz dwa futra, łącznej wartości przeszło 200.000 marek.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 15 b. m.: Zachmurzenie zmienne, miejscami opady i wiatry północne, ciepło, później nieco chłodniej.

Z Polski i ze Świata.

EGZEKUTYWA UNIWERSYTECKA WE LWOWIE komunikuje: Wobec tego, iż przeważna część kolegów zgłosiła się już do służby wojskowej, a ostatnie rozporządzenia powołały całą już prawie młodzież w szeregi, Egzekutywa ogranicza swe czynności, jednak będzie prowadzić nadal ścisłą ewidencyę. Dlatego wzywa po raz ostatni kolegów, którzy dotychczas tego nie uczynili, aby we własnym interesie, dla uniknięcia trudności przy wpisach, nadesłali jak najrychlej urzędowe zaświadczenia pełnienia czynnej służby w armii, ewentualnie zwolnienia przy poborze; ci ostatni koledzy, pod rygorem, uchwalonym na wiecu, są obowiązani do brania czynnego udziału w akcyi, zmierzającej do obrony państwa.

NA WYPADEK EWAKUACYI WARSZAWY. Pisma warszawskie donoszą: Instytucye rządowe otrzymały rozporządzenie, że w razie zarządzenia ewakuacyi urzędów państwowych poleca się wyjeżdżać tylko kierownikom urzędów, których upoważnia się do otrzymania zasiłku uchodźczego. Odnośnej reszcie personalu pozostawia się swobodę wyboru wyjazdu lub pozostania na miejscu; zarówno tym, którzy zechcą wyjechać, jak i pozostającym na miejscu zezwala się na wydanie wsparcia w postaci 3-miesięcznej pensyi, jako zaliczki zwrotnej. Urzędnicy dobrowolnie wyjeżdżający, nie mają prawa do otrzymania dyet delegacyjnych.

ARESZTOWANIE SZAJKI KOMUNISTÓW. Łódź wykryła znowu bardzo rozgałęzioną organizacyę komunistyczną rosyjsko-żydowsko-niemiecką. Członkowie tej szajki zbierali się w mieszkaniu niejakiego Parcjczuka (Moskala), gdzie też i przyłapano zebranie komunistów, samych żydów, Niemców i Moskali. Aresztowano: Małouszka Ferdynanda (stary, 70-letni rosyjski agent bolszewicki), Rozenblatta Abrahama, Rozensteina Wolfa, Tiufiuna Jana (dozorcę więzienia), Bojatę Jeofima, Parejczuka Teodozego, Rosenblata Szymona, Rydnera Gustawa i Lachowskiego Gustawa (policyanta, znajdującego się podobno całkiem przypadkowo na zebraniu). Wszystkich tych bolszewików osadzono w więzieniu śledczem.

KONTRYBUCYA NA KIJÓW. „Wisty selian i robitnikiw i Czerwonych dep m. Kijewa" z dnia 29 czerwca donoszą, że na ludność Kijowa nałożono kontrybucyę 50.000.000 karbowańców na cele organizacyi komunistycznych. Muszą je płacić nawet ci, którzy Kijów opuścili, mianowicie w tym celu sprzedaje się pozostawione przez nich mienie.

NEKROLOGIA.

† Władysław Groele, syn p. Adama Groelego, st. radcy magistratu, po sześcioletnich walkach na różnych frontach w obronie Ojczyzny, ranny w ostatnich walkach, zmarł w 23 roku życia w szpitalu wojskowym w Radomiu dnia 9 sierpnia b. r. Pogrzeb odbędzie się w Krakowie we wtorek dnia 17 b. m. z kaplicy szpitala wojskowego przy ul. Wrocławskiej o godz. 3 po południu.

† Dr Robert Czajkowski, długoletni adwokat i były członek wydziału Izby adwokackiej, zmarł we Lwowie dnia 8 b. m.

† Fryderyk Stanisław Osmólski, sekcyjny wojska polskiego, słuchacz politechniki lwowskiej, jeden z najżarliwszych obrońców Lwowa w roku 1918, zmarł we Lwowie.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ ś. p. Roberta Fortuny, złożyli koledzy z Drukarni „Głosu Narodu" na cele żołnierza polskiego w polu 180 marek.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z RUCHU POLITYCZNEGO. Zebranie członków stronnictwa demokr.-nar. z referatem na temat obecnej sytuacyi politycznej, odbędzie się w poniedziałek 16 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Rady pow. (Pijarska 1).

SEKCYA OPIEKI NAD ŻOŁNIERZEM-AKADEMIKIEM prosi rodziców, mających synów-akademików z Uniwersytetu Jagiell. na froncie, by zgłaszali ich adresy do komitetu: sala 33, Coll. Novum.

KOMISYA ORGANIZACYJNA SŁUCHACZEK UNIW. JAG. wzywa wszystkie koleżanki, pragnące opiekować się kolegami, będącymi na froncie, by zgłaszały się w sali 33 w godzinach między 5—7 od dnia 16 b. m.

PODWYŻSZENIE TARYFY KOMINIARSKIEJ. Namiestnictwo, po wysłuchaniu Izby handlowej w Krakowie, oraz Stow. kominiarzy, zgodnie z wnioskiem Rady m. Krakowa, uchwalonym na posiedzeniu dnia 29 kwietnia b. r., podwyższyło taryfę kominiarską dla m. Krakowa o 120 procent. Bliższe szczegóły w wydziale III a magistratu.

W SPRAWIE SPRZEDAŻY CUKRU ZA LIPIEC. Magistrat zwraca uwagę, że sklepy rejonowe otrzymały do sprzedaży na legitymacye za lipiec cukier surowy jasno-żółty i że sklepom rejonowym, które posiadają resztki zapasów cukru ciemno-żółtego z poprzedniego przydziału, nie wolno tego cukru ciemno-żółtego wydawać jako racye za lipiec. Odbiorcy, którzy taki cukier ciemno-żółty za lipiec w rzeczonych sklepach już pobrali, winni donieść o tem magistratowi.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz drugi „Kościuszko pod Racławicami" dla żołnierzy z p. Nowakowskim w roli tytułowej. W obu przedstawieniach w scenach zbiorowych biorą udział wszystkie artystki i artyści obecnego zespołu. Otwarcie sezonu 1920/21 przygotowuje się wznowieniem podniosłego dramatu Wyspiańskiego „Nocy Listopadowej", niegranej u nas od 8 lat. „Noc Listopadowa", zbliżona nastrojem do chwili obecnej, należy do dzieł tchnących nadzieją powstania naszej Ojczyzny, które wieszczy duch poety przeczuwał i zapowiedział. Reżyseryę prowadzi znakomity inscenizator dzieł Wyspiańskiego, p. J. Sosnowski, który wystawiał premierę „Nocy Listopadowej" u nas. „Noc Listopadowa" wchodzi na afisz we czwartek 19 b. m. W „Nocy Listopadowej" będzie miała publiczność krakowska sposobność ujrzenia wspaniałych dekoracyi, które jeszcze za życia St. Wyspiańskiego i za jego aprobatą skomponował ś. p. Spitzšar.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: Dzisiaj dwa widowiska w „Bagateli". Po południu o godz. 4 „Pani Prezesowa", wieczorem po raz siódmy „Aszantka" Perzyńskiego. Jutro ponownie „Rycerz z łabędziem" Winawera, który na premierze piątkowej odniósł sukces.

Z TEATRU NOWOŚCI komunikują: W poniedziałek 16 b. m. daną będzie „Cnotliwa Zuzanna" po raz 59-ty w tym sezonie. W roli tytułowej wystąpi znakomita primadonna teatrów warszawskich, Loda Rogińska.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Niedziela 15 b. m.: „Królowa róż".

Repertuar teatru „Nowości".

Niedziela 15 b. m.: Po poł. „Tam, gdzie skowronek śpiewa"; wieczorem „Noc balowa".
Poniedziałek 16 b. m.: „Cnotliwa Zuzanna". Występ L. Rogińskiej.
Wtorek 17 b. m.: „Noc balowa".
Środa 18 b. m.: „Targ na dziewczęta". Drugi występ L. Rogińskiej.

Repertuar „Bagateli".

Niedziela 15 b. m.: Po poł. „Pani prezesowa"; wieczorem „Aszantka".
Poniedziałek 16 b. m.: „Rycerz z łabędziem".
Wtorek 17 b. m.: „Rycerz z łabędziem".

Z teatrów.

„Rycerz z łabędziem", historya romantyczna w trzech aktach Bruno Winawera w Bagateli.

Rzecz dzieje się w Warszawie, w pierwszym roku wojny. Iza baronowa Nemeti i ojciec jej Amilkar O'Pranell— (raptem) Polichnowski wyjechali w pierwszym roku wojny do Ciechocinka, czy czegoś w tym rodzaju. Warszawski, pusty pałac baronowstwa został się pod opieką pokojówki panny Janki. Panna Janka ma brata Józefa Łabędzia. Józef Łabędź jest socyalistą o zabarwieniu nożownika, a może vice versa. Do Józefa Łabędzia zjeżdża z zagranicy Percy Paramor, jakiś bardzo wykwintny i gruby dygnitarz jakiejś bardzo grubej socyalistycznej propagandy. Józef Łabędź, za pośrednictwem Janki, gości Paramora, w pałacu baronowej Nemeti. Czemu? — Poniewa! Paramor gra na fortepianie, Janka gry jego słucha w zachwyceniu, Józef Łabędź przeszkadza czytając głośno komunikaty wojenne. Wywiązuje się ożywiona rozmowa. Z rozmowy tej dowiadujemy się: a) że baronowa rozwodzi się z mężem Węgrem, że proces rozwodowy przeprowadza listownie via (pierwszy rok wojny) Sztokholm, b) że w Rosyi jest niebezpiecznie być socyalistą i rozwozić „bibułę". Na ścianie, z lewej, wisi portret baronowej zasłonięty muślinami, bo jest lato, a w lecie są muchy, a muchy zanieczyszczają portrety. Gdy mowa o baronowej, Janka (dokładnie nie pamiętam, czy Janka, w każdym razie ktoś z obecnych) odsłania portret, wskutek czego Paramor zakochuje się w baronowej, odnajdując w niej rozmaite, ogólnie znane, niewieście znakomitości, które wykradano i których nie wykradano z Louvre'u. Nagle telefon. Janka chwyta za słuchawkę. Telefonuje Józef Łabędź, który oczywiście opuścił przedtem scenę. Co telefonuje? — Niech Paramor ucieka — rewizya. — „Kradnij" — krzyczy Janka. „Za złodziejstwo parę miesięcy kozy, za socyalizm katorga albo kula w łeb". Ponieważ Paramor miał spać na kanapce w salonie, kananka była zasłana prześcieradłem. Ponieważ było prześcieradło. Paramor do tego prześcieradła pakuje rozmaite sprzęty. „Zdejmuj buty" — krzyczy Janka. — Paramor zdejmuje buty i w bardzo cienkich pończochach, z tobołem w ręku ucieka w prawo. Po chwili rewizya. Wchodzą Kaulbars, Akafistow, Kardiuk i Łagowienko. W czasie rewizyi, jak to zazwyczaj w takich wypadkach bywa, plądrowanie szuflad. Celem rewizyi sztokholmskie listy baronowej. Atoli z sąsiedniego pokoju wpada, o ile mi się zdaje, Akafistow. „Mamy" — i pokazuje bibułę włożona przez Paramora między bieliznę baronowej. Baronowa należy do partyi. Aresztowanie Janki. Scena pusta. Wchodzi baronowa i ojciec jej Amilkar O'Pranell-Polichnowski. Oboje stwierdzają, że w domu jest nieład po rewizyi, Amilkar O'Pranell-Polichnowski stwierdza, że w powietrzu unosi się woń „słowiańska" również po rewizyi. Amilkar O'Pranell-Polichnowski, bojąc się towarzystwa policyjnie podejrzanej córki, opuszcza scenę. Baronowa siada do fortepianu i gra sobie i śpiewa. Wchodzi Percy Paramor w tychsamych pończochach i z tymsamym tobołem w ręku. Baronowa przerażona chwyta za rewolwer który Paramor zostawił na fortepianie. „Nie jestem zbójem, jestem tylko złodziejem i odnoszę to, com ukradł" — mówi Paramor. „Ja pana zastrzelę" — mówi baronowa. „Nie zastrzeli mię pani, bo rewolwer nie nabity, ale go zaraz nabiję" — mówi Paramor. — Nabija — oddaje — baronowa opuszcza scenę — Paramor kładzie się spać — zasłona.

Akt drugi. Paramor śpi. Dziewiąta rano. Janka — już na wolnej stopie — sprząta. Wchodzi Amilkar O'Pranell-Polichnowski i również sprząta. Dyalog. Jest bardzo źle. Trzeba będzie dawać łapówki. Wchodzi pijany Stef, kuzyn baronowej, w której się kocha. Stef pił, o ile mi się zdaje, z Kaulbarsem i z adwokatem Mamelokiem, a może tylko z Mamelokiem. Zdaniem Stefa, a raczej Mameloka, jest jedno jedyne wyjście: baronowa, ażeby ujść z pod opieki rosyjskiej władzy, musi wyjść za mąż za obcokrajowca, najlepiej za Anglika — wówczas stanie się angielską poddaną, no i koniec. Budzi się Paramor. Wszyscy uciekają. Wchodzi Mamelok. Qui pro quo. Mamelok bierze Paramora za kuzyna baronowej, za Stefa. Spostrzegłszy swoją pomyłkę opuszcza scenę. Wchodzi Łabędź z kuferkiem w ręku. Rzeczy Paramora, który dotąd przebrany był za robotnika: skórzana kurtka, czerwony fulár na szyi, lakierowane pantofelki. Paramor opuszcza scenę i przebiera. Dyalog przez zamknięte drzwi. Paramor wraca: monokl, granatowa marynarka, klubowiec. — Łabędź wychodzi. Wchodzą wszyscy. Baronowa, jak wiemy, musi wyjść za obcokrajowca, najlepiej za Anglika. Paramor jest angielskim poddanym, ponieważ posiada angielski paszport, jest rycerzem, ponieważ chce ratować baronowa, przeto, z zegarkiem w ręku, bo czas nagli, proponuje baronowej związek małżeński. „Przenigdy", mówi baronowa. „Mamy czterdzieści minut czasu", mówi Paramor. „Nie", mówi baronowa. „Mamy trzydzieści ośm minut", mówi Paramor. „Chodźmy", mówi baronowa. „Jedyne wyjście" mówi adwokat Mamelok. „Niech wychodzą", mówi Amilkar O'Pranell-Polichnowski — baronowa i Paramor wychodzą — zasłona.

Akt trzeci. Amilkar O'Pranell-Polichnowski i Hortenzya Flyntglasowa, siostra Amilkara, żona świętej pamięci przemysłowca z Łodzi. Mowa o małżeństwie baronowej. Zdaniem Flyntglasowej to okropny mezalians. Zdaniem Amilkara (którego fachem jest heraldyka) to nie mezalians, ponieważ Paramor jest z młodszej linii Paramorów, którzy są lordami, a ponieważ w Anglii tytuły dziedziczą tylko najstarsi synowie i t. d., i t. d., więc i t. d., i t. d. Wchodzi baronowa. Czyta same socyalistyczne książki, aczkolwiek (a może właśnie „ponieważ") mąż jej, jak to było zresztą z góry ułożone, ulotnił się zaraz po ślubie. Nic nie znacząca scena z kuzynem Stefem. Baronowa zostaje sama. Gra sobie i śpiewa. Wchodzi Paramor. Chce się rozwodzić, boć przecie ożenił się z baronową tylko gwoli jej ratunku. Baronowa protestuje. Paramor zwołuje radę familijną, bo chce się rozwodzić. Zjawia się adwokat Mamelok. „Nie rozwódź się, jesteś z lordów Paramorów", mówi Amilkar i zjednana lordostwem ciotka Flyntglasowa — „nie rozwódź się, sto tysięcy dochodu", mówi Mamelok. „Mój paszport jest fałszywy", mówi Paramor. „Nie jestem żadnym Paramorem, jestem rodem z Chrzanowa, nazywam się Pomeranz". Wszyscy oburzeni uciekają, zostaje się baronowa i Paramor. — „Skąd wpadłeś na pomysł tego Pomeranza?" pyta baronowa. „Nie jestem Pomeranzem taksamo, jak nie byłem Paramorem, jestem"... „Cicho" — przerywa baronowa — „kłam dalej, kłam dalej, bo tylko kłamstwo coś warta" — koniec sztuki i moje, o ile sądzić mogę, dość zrozumiałe osłupienie.

Sztukę grano poprawnie. Świetnym Łabędziem był p. Leopold Zbucki, doskonałym Kurdiukiem był p. Ludwik Wierzbicki. Pani Orwid-Bruczowa (baronowa) powinnaby, mojem zdaniem, stonować pewną jaskrawość głosu, która to jaskrawość głosu kłóciła się nieco z arcyarystokratyczną cienkością Amilkarowego, a więc jej ojcowskiego nosa.

K. H. R.

Wiadomości polityczne.

— W radio z 6 sierpnia rząd moskiewski podkreśla niebezpieczeństwo, grożące Rosyi ze strony generała Wrangla. „Wrangel — czytamy w tem radio, jest niebezpiecznym z punktu widzenia strategicznego w razie interwencyi rumuńskiej, jest również niebezpieczny z powodu agitacyi, jaką mógłby wywołać w klasach burżuazyjnych. Mógłby też niepokoić naszo tyły na froncie polskim. Dla naszej polityki zewnętrznej Wrangel jest niebezpieczny, gdyż swojemi powodzeniami zmniejsza ciężar specyficzny Rosyi na szalach polityki międzynarodowej. Wrangel odwraca naszą uwagę od pracy organizacyjnej w zakresie ekonomii wewnętrznej. Każda tedy zwłoka w zniszczeniu Wrangla jest zbrodnią. Musimy niezwłocznie rozpocząć organizacyę energiczniejszą systematycznej i upartej propagandy".

— „Avanti" donosi z Moskwy. Kongres 3-ciej Międzynarodówki po długich debatach zgodził się na dopuszczenie do obrad z głosem doradczym partyi niezawisłej socyal-demokratów niemieckich i socyalistów francuskich.

— „Ukr. Dumka" donosi: W Tarnopolu stoją załogą ukraińscy siczowi strzelcy. Komendantem miasta jest ataman Seń Goruk. Wychodzi gazeta: „Wieści Rewkoma Tarnopolskiego". W zajętych przez bolszewików miejscowościach mianowani są komisarzami „borot'biści".

— „Ukraina" zamieszcza szereg wiadomości, z których wynika, że na prawobrzeżnej Ukrainie wybuchło powstanie pod dowództwem pułkownika Struka. Odessa ma być zamarłem miastem, a ludność żywi się wyłącznie rybami. W Kijowie zaprowadzono system kartkowy. Wszędzie na Ukrainie panuje terror, a Trocki ogłosił amnestye dla wszystkich dezerterów, którzy w przeciągu tygodnia zgłoszą się do oddziałów wojskowych.

— Socyaliści czescy razem z socyalistami niemieckimi wydali odezwę do proletaryatu republiki czesko-słowackiej, w której między innemi powiadają: „Zwycięstwo Rosyi sowieckiej leży w interesie międzynarodowego socyalizmu i klasy robotniczej. Czeskosłowacki przeto i niemiecki rewolucyjny proletaryat w walce tej sympatyami swemi jest po stronie rosyjskiej... Czeskosłowacki proletaryat nie dopuści, by gdziekolwiek nadużyto terenu czeskosłowackiej republiki do wkroczenia wojsk reakcyjnych lub do przewozu materyału wojennego dla walki z Rosyą".

Ministrowie na linii bojowej.

Warszawa. P. A. T. W piątek prezydent min. Witos i min. spraw wewnętrz. Skulski odwiedzili na jednym odcinku frontu **oddziały dywizyi litewsko-białoruskiej**, która po świeżo przebytym ataku pomimo zmęczenia i wyczerpania zachowała wielką odporność i w rozmowach z żołnierzami wyczuć można było zrozumienie zadania, jakie obecnie na żołnierzu polskim spoczywa.

Ministrowie po odwiedzeniu jednej z bateryi, która na świeżo zajętej pozycyi rozpoczęła ogień, odwiedzili następnie żołnierzy w czołowych **okopach linii bojowej**, co wywołało bardzo dodatnie wrażenie na żołnierzach. Obok litewsko-białoruskiej dywizyi część okopów zajmował jeden z pułków, w którym dużo żołnierzy, pochodzących z Galicyi, znało osobiście prezydenta Witosa i serdecznie go witało. Krótkie przemówienie prezydenta, jak i ministra Skulskiego streszcza się w wezwaniu: „Wytrwać i za wszelką cenę odrzucić wroga od Warszawy"!

O zachodnią armię rezerwową.

Poznań. P. A. T. W piątek odbył się tu **szereg wieców narodowych** przy niezwykle tłumnym udziale, na których uchwalono jednomyślnie rezolucyę wtorkowego zjazdu organizacyi narodowych, domagającą się **utworzenia t. zw. zachodniej armii rezerwowej**, oraz rezolucyę dodatkową, która brzmi:

Przyjmując do wiadomości sprawozdanie z działalności **delegacyi poselskiej do Rady Obrony Państwa** oraz o pertraktacyach z rządem, wiec pochwala poczynania posłów, zmierzające do **usunięcia w urzędach państwowych niedomagań**, gdziekolwiek się one pojawią. Zjazd przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości, iż skutkiem zabiegów posłów rząd i dowództwo poczyniło już wszelkie kroki celem **uzdrowienia stosunków w armii**, zwłaszcza w województwach zachodnich.

Zebranie **wzywa** rząd, **aby nie zgodził się na warunki pokojowe, któreby uszczuplały samodzielność i niepodległość narodu polskiego, albo uwłaczały honorowi jego.** Naród polski gotów jest do największych ofiar krwi i mienia dla obrony suwerenności i bytu swej Ojczyzny. Zebrani wyrażają wdzięczność rządowi za zgodę na tworzenie w zachodnich województwach **straży obywatelskich i formacyi wojskowych**, zorganizowanych i utworzonych za pomocą sił miejscowych, **pod kierownictwem** ministra byłej dzielnicy pruskiej, które stanowić będą **zapasowe formacye wojskowe ku obronie całej Polski.**

Naród polski nie zapomniał **o obowiązku wdzięczności wobec przyjaciół z zachodu**, niosących nam pomoc, w przekonaniu, aby wiedza wojskowa, doświadczenie wojenne i umiejętność organizacyjna zwycięzców światowej wojny, w niczem nie krępowany i rozstrzygający na kierownictwo armii polskiej posiadały wpływ, dając tem samem żołnierzowi pewność zwycięstwa, a narodowi zachętę do wydobywania najwyższego wysiłku.

Na wiecu w sali Królowej Jadwigi, na którym przewodniczył prezes poznańskiej Rady miejskiej, dr. Mieczkowski, zjawił się w towarzystwie ministra b. dzielnicy pruskiej, p. Kucharskiego, prezydent ministrów p. Witos, przyjęty gorącymi oklaskami.

Po powitaniu przez prezydenta Mieczkowskiego, zabrał głos prezydent ministrów Witos. Nawiązując do rozmowy z pewnym obcym dyplomatą, który go zapytał, czy w Polsce są Polacy, czy też tylko stronnictwa, oświadczył premier:

W chwili, gdy dla narodu idzie o być albo nie być, w takiej chwili dla każdego obywatela może być tylko jedna odpowiedź. Wykrzesanie tego bytu zależy w pewnej mierze od obcych potęg, ale chcąc liczyć na obcą pomoc, musimy liczyć przedewszystkiem na siły własne. Obozy i stronnictwa muszą istnieć, ale nie tak, aby stronnictwa myślały o swoich programach, zapominając o interesach polskich. Z ust moich, jako człowieka odpowiedzialnego nie usłyszycie ani pochwał, ani złudnych nadziei.

Walka obecna nie jest straszna, mimo grozy wojny. Jeżeli społeczeństwo zużytkowałoby za soby sił i ofiar rozumnie i celowo — noga bolszewicka z nad Wisły nie ujdzie. Gdzie wróg jest, tam musi być bity. Także i losy Poznańskiego nie rozstrzygną się tutaj, ale pod Warszawą. Jeżeli wynik tej walki, o której owocach dowiecie się niedługo, wypadnie korzystnie i wróg zostanie pobity, wówczas granica wschodnia i zachodnia będą zabezpieczone. Jeżeli macie zarzuty wobec rządu, to pamiętajcie, że otrzymaliśmy wszystko to zło, które wytworzyła niewola i niejednolici, do siebie nie przyzwyczajeni, musimy prowadzić bój krwawy. Trzeba zgody, jedności i zgromadzenia się pod jednym sztandarem.

Rząd zrobił co mógł — a jeżeli nie wszystko, to pamiętajcie, że musi pracować machiną, jaką ma. Zachowajmy zimną krew i spokój. Niechaj ci, co rządzą, wiedzą, że mają silny grunt pod nogami. Rząd, który nazwał się rządem Obrony Narodowej, musi wiedzieć, że społeczeństwo mu wierzy, że jest karne.

Wśród oklasków na całej sali przewodniczący pożegnał następnie premiera, który w towarzystwie ministra Kucharskiego opuścił wiec. Wiec przyjął następnie rezolucye mu przedłożone, poczem przed rozejściem się obecni odśpiewali „Rotę".

Podobne wiece odbyły się we wszystkich dzielnicach Poznania. W wiecach tych wzięło udział przeszło 40.000 obywateli Poznania.

POSIEDZENIE SOBOTNIE RADY OBRONY PAŃSTWA ODWOŁANE.

Warszawa. (Telef.) Prezydent ministrów Witos powrócił w sobotę z Poznania do Warszawy i odbył dłuższą konferencyę z wiceprezydentem ministrów Daszyńskim. W związku z tem, **proponowane na dziś popołudniu posiedzenie Rady obrony państwa zostało odwołane.**

Ojciec św. a Polska.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Z Rzymu donoszą: „Osservatore Romano" podaje ścisłe dane o stanowisku, jakie zajmował Ojciec św. w **stosunku do Polski.** Ojciec św. kilkakrotnie zwracał się do niej, doradzając umiarkowanie w jej aspiracyach. **Obecna sytuacya napełnia Go głęboką troską,** dlatego wezwał wiernych, aby we wszystkich kościołach modlili się **o ocalenie** Polski i o zakończenie wszelkich wojen w Europie.

KS. ARCYBISKUP PARYSKI WEZWAŁ DO MODŁÓW ZA POLSKĘ.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. **Kardynał arcybiskup paryski** zwrócił się do duchowieństwa i wszystkich wiernych z wezwaniem zanoszenia **modłów za Polskę.**

Pas nad Wisłą przyznany Polsce.

Nauen. P. A. T. Ag. Radio. Rząd niemiecki otrzymał notę konferencyi ambasadorów w sprawie granic wschodnich i zachodnich Prus. Tekst tej noty orzeka, że **pas nad Wisłą wraz z portem w Kwidzyniu i z czterema miejscowościami,** mimo niemieckich przedstawień, **przypada Polsce.**

Nasza sytuacya na Śląsku Cieszyń.

Cieszyn. (Telef.) „Robotnik", organ socyalistów śląskich, wychodzący, jako **jedyne pismo** polskie po tamtej stronie Śląska we Frysztacie, pisze o **nowej sytuacyi na Śląsku**: Jakaż więc pozostaje nam droga i jaka powinna być taktyka nasza w przyszłości? Nie ulega wątpliwości, że taktyka naszej partyi musi iść po linii najsilniejszego oporu nieubłaganej walki z kapitalizmem, bezwzględnej walki o prawa polskiego ludu pracującego, o pełne równouprawnienie pod względem politycznym, ekonomicznym i kulturalnym. **Nasza polityka będzie dążyła do osiągnięcia** w ramach konstytucyi czeskiej **maximum wolności, jak najwyższej swobody** ruchów, tego, czego wszyscy obywatele żądać są obowiązani.

Cieszyn. (Telef.) **Ludność śląska przyjęła** okupacyę czeską spokojnie i z rezygnacyą. Wypływa to z wiary powszechnej, **że panowanie Czechów potrwa tylko krótko.**

POLSKA AGENTURA KONSULARNA W BOGUMINIE.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warszawski" donosi: Zanim będzie utworzony w Morawskiej Ostrawie normalny konsulat polski, Ministerstwo spraw zagranicznych zamierza utworzyć tymczasową **agenturę konsularną w Boguminie.** Na stanowisko agenta konsularnego Ministerstwo mianowało p. Jerzego Lechowskiego.

Kontrofenzywa nasza ma przebieg pomyślny.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 14 b. m.:

Na odcinku północnym coraz poważniejsze walki z nacierającym przeciwnikiem. Rozpoczęliśmy tam **kontrakcyę w okolicy Płońska,** przyczem **wojska nasze rozbiły trzy pułki bolszewickie i wzięły do niewoli 250 jeńców** oraz karabiny maszynowe. **Drugi pułk ułanów w zdecydowanym ataku zniósł całkowicie jeden z napotkanych oddziałów nieprzyjacielskich.** Przebieg dotychczasowy akcyi zadowalający. **Odzyskano Nowe Miasto i Smardzewo.**

W rejonie na wschód od Warszawy rozpoczęło się natarcie trzeciej i szesnastej armii sowieckiej, które otrzymały kategoryczny rozkaz opanowania stolicy. Pierwsze uderzenie nieprzyjaciel skierował w kierunku na Radzymin, który pod naporem przejściowo opuszczony, **dzielnym atakiem litewsko-białoruskiej dywizyi został znów odzyskany.** Przeciw pułkowi jedenastej dywizyi, który dopuścił bez dostatecznego powodu do wtargnięcia nieprzyjaciela, zastosowano najostrzejsze środki. Zacięte walki na tym odcinku trwają w dalszym ciągu.

W rejonie na wschód od Chełma oddziały nasze przełamały linie nieprzyjaciela pod Ignatowem i w pościgu zajęły Dorohusk i Świeże, **odrzucając przeciwnika na prawy brzeg Bugu. Odzyskano również** po ostrej walce **Hrubieszów.**

Grupa naszej jazdy, zasilana oddziałami piechoty, zmaga się w rejonie Radziechowa i Chołojewa z **przeważającemi siłami armii konnej Budiennego.** Dowództwo frontu zarządziło celem skrócenia linii odpornej cofnięcie się nad Bug, przyczem **musiano opuścić znów Brody.**

Na południowem skrzydle wszystkie ataki wzdłuż Strypy odparto.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

POBÓR ROCZNIKÓW 1885—1889.

Warszawa. P. A. T. Ukazało się rozporządzenie Rady Obrony Państwa z dnia 14 sierpnia 1920 r. w przedmiocie **poboru roczników 1889,** 1888, 1887, 1886, 1885.

Spisek na życie Lloyda George'a.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Londynu, iż ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało wiadomość **o wykryciu spisku na życie Lloyda George'a.** Wydano szereg zarządzeń dla bezpieczeństwa prezydenta ministrów. Dzienniki podają, że prawdopodobnie nie pojedzie on na kontynent.

Klęska armii czerwonej.

Paryż. P. A. T. Ag. Radio. Według informacyi prasy francuskiej, armia **czerwona została rozbitą** przez 4-tą dywizyę **kawaleryi** wojsk gen. **Wrangla.** Zabrano 4.000 jeńców, 4 kolumny taborów, 150 karabinów maszynowych i 49 armat. Flota gen. Wrangla bombarduje obecnie baterye nieprzyjacielskie, ażeby otworzyć kanonierkom rosyjskim Dniepr.

UKŁAD MIĘDZY GEN. WRANGLEM A KOZAKAMI.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi z Konstantynopola: **Dnia 4 sierpnia** odbył się akt **podpisania ugody między rządem** gen. Wrangla a **przedstawicielami kozaków.**

WYPADEK OJCA ŚW.

Nauen. P. A. T. Ag. Radio. **Ojciec św.** skutkiem pośliźgnięcia się na podłodze **doznał lekkiego obrażenia kolana,** lecz czuje się już dobrze i za kilka dni będzie mógł **swobodnie** chodzić.

NADESŁANE.

Zwracamy uwagę Szanownych Ofiarodawców, że w dzisiejszym numerze „Głosu Narodu" na stronie czwartej zamieszczony jest wykaz składek, złożonych w Administracyi naszego dziennika w czasie od 21. czerwca do 5. sierpnia b. r.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy ś. p. Józefowi Romanowi oddali ostatnią przysługę, a nam okazali w nieszczęściu tyle serdecznego współczucia, a mianowicie Przewielebn. Ks. Prałatowi Wilczkiewiczowi, Szanownym Górnikom i Kolejarzom, Członkom Kasy rękodzielniczej i Spółki mieszczańskiej w Bochni, wreszcie Kolegom i Przyjaciołom nieboszczyka, serdeczne „Bóg zapłać" przesyła **Rodzina Romanów.**

W Bochni, w sierpniu 1920 2219

Konces. Biuro reklamacyjne

„GAZETY KOLEJOWEJ"

Kraków, Rynek gł. l. 22, Tel. 2246

załatwia szybko, fachowo i korzystnie bez kosztów wstępnych

REKLAMACYE

z powodu kradzieży, zaginięcia lub ubytku towarów na kolejach. 2167



Czy śpisz spokojnie?

Czy nie jesteś nerwowym?

Czy posiadasz energię i odporność?

Czy nie cierpisz na brak apetytu?

Czy nie jesteś zniechęcony do życia lub chory?

Objawy te dowodzą, iż musisz nerwy twe naturalnym pokarmem Nervivitem wzmocnić. W każdej aptece lub składzie otrzymasz przy Nervivicie dokładny opis, jak masz organizm twój uzdrowić, odnowić i wzmocnić, a tem pobudzić go do nowego twórczego życia. Nervivit jest zdrojem rzeźkości, świeżości i młodości. Uzdrawia każdy chory organizm i usuwa przyczyny chorób.

Skład: Apteka Gralewskiego, Kraków.

†

MARYSIA

najukochańsza córeczka Karola i Kazimiery

RYKAŁÓW

uczennica 2 kl. szkoły Anny Jagiellonki,

przeżywszy lat 7, po ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu d. 14 sierpnia 1920 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu — na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w poniedziałek dnia 16 b. m. o godzinie 4 po południu, na który to smutny obrzęd stroskani rodzice i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 14 Sierpnia 1920 r. L. 191.

Waluty i dewizy:	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Marki niemieckie à 100	—·—	—·—	—·—
à 1000	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ „ 100	—·—	—·—	—·—
„ dumskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Dolary amer. (à 100, 50, 20, 10)	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Korony czesko-słowackie	—·—	—·—	—·—
Korony stemplowane austr.	—·—	—·—	—·—
Berlin	—·—	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—	—·—
Praga	—·—	—·—	—·—
Londyn	—·—	—·—	—·—
Nowy York	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. R. 1893	78·—	80·—	—·—
4% „ „ [illegible] R. 1903	[illegible]	82·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	82·—	[illegible]	—·—
4½% „ „ „ 1914	[illegible]	86·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1903	73·—	80·—	—·—
4% „ „ Lwowa	76·—	78·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	83·—	[illegible]	—·—
4% „ „ „	76·—	80·—	—·—
4% „ kolej.	75·—	77·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	91·—	93·—	—·—
4% „ „	83·—	[illegible]	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	84·—	[illegible]	—·—
4% „ „ „ Gal. I.	81·—	83·—	—·—
4½% „ „ Bku Gal. dla han. i prz.	96·—	[illegible]	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	86·—	88·—	—·—
4½% „ „ Tow. Kred ziem.	85·—	88·—	—·—
4% „ „	84·—	86·—	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	480·—	[illegible]	—·—
„ Hipoteczny	550·—	[illegible]	—·—
„ Gal. dla handlu i przemysłu	[illegible]	580·—	—·—
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	360·—	410·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Krakowski Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe	320·—	370·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	200·—	240·—	—·—
Zieleniewski	1400·—	1500·—	—·—
„Lemiesz" fabryka maszyn roln.	1550·—	1650·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	1300·—	1400·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	1300·—	1400·—	—·—
„Tapeze" Tow. dla przedsi. górnicz.	—·—	—·—	—·—
Fabr. dach. Radziwił, Wizner, Żel.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A.T. dla przem. el. zakł. (d. D. Pante)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1000·—	1100·—	—·—

Pamiętajcie o żołnierzu polskim!

ARTUR SCHNITZLER. 4

ŻONA MĘDRCA

W pierwszej chwili pomyślałem sobie tylko: tego nie czyniła nigdy. Ale gdy jej wargi nie odłączały się od moich, zrozumiałem co ten pocałunek miał znaczyć. Byłem zmieszany i szczęśliwy zarazem; łatwo mógłbym się był rozpłakać. Zapłotła mi ramiona około szyi, a ja, jakby pod ciężarem jej rąk, opadłem na sofę. Fryderyka uklękła przy moich stopach i przyciągała usta moje do swoich ust. Potem chwyciła mnie za dłonie i zatopiła w nich swoją twarz. Szeptałem jej imię i podziwiałem jej piękność. Z włosów jej zaktywał zapach; wciągałem go w uniesieniu... W tejże chwili — zdrętwiałem z przestrachu — cicho otworzyły się drzwi przymknięte tylko na klamkę, i stanął w niej mąż Fryderyki. Chciałem krzyknąć, lecz nie wydałem z siebie głosu. Wbiłem w niego źrenice — nie mogłem dostrzedz czy zaszła jaka zmiana w jego obliczu — gdyż w tejże chwili zniknął znów, przymykając drzwi za sobą. Chciałem się podnieść, uwolnić swoje ręce, w których wciąż spoczywała twarz Fryderyki, chciałem przemówić, z trudem wyrzekłem znów jej imię — gdy nagle sama podniosła się — śmiertelnie blada — błagalnie wyszeptała: — milcz! — i przez chwilę stała nieporuszona, z twarzą zwróconą ku drzwiom, jakby uważnie nadsłuchiwała. Następnie uchyliła drzwi cicho i spojrzała przez szparkę w korytarz. Stałem bez tchu w piersiach. Teraz otworzyła drzwi całkiem, chwyciła mnie za rękę, i poczęła szeptać: — Idź, idź, prędko. — Wypuściła mnie przed sobą, a ja chyłkiem wymknąłem się przez mały korytarzyk na schody, obejrzałem się raz jeszcze i ujrzałem ją stojącą w drzwiach z wyrazem niewypowiedzianego lęku, gwałtownym ruchem ręki jakby mówiącą mi: uchodź! uchodź! Zbiegłem ze schodów.

O tem co się później działo, myślę jak o jakim śnie. Pośpieszyłem na dworzec kolejowy, ścigany śmiertelną trwogą. W pociągu przez całą noc nie zmrużyłem oka. Przybyłem do domu, pewny, że moi rodzice o wszystkiem są już uwiadomieni i mocno byłem zdziwiony, gdy mnie przyjęli radośnie z otwartemi rękoma. Jeszcze wiele dni spędziłem w ciągłym niepokoju, oczekując czegoś strasznego; drżałem na każdy dzwonek, na każdy list. W końcu nadeszła wiadomość, która mnie uspokoiła; była to kartka od kolegi szkolnego, mieszkającego stale w miasteczku, który mi przysyłał różne swoje nowiny i pozdrowienia. Zatem nic się okropnego nie stało, przynajmniej nie doszło do głośnego skandalu. Mogłem przypuszczać, że między mężem a żoną rozegrała się cicho scena — że on jej przebaczył, a ona przyrzekła poprawę.

Mimo to tkwiła ta przygoda w moich wspomnieniach jako coś smutnego, niemal posępnego, uchodziłem przed sobą samym za mimowolnego sprawcę nieszczęścia, który zburzył spokój domu. Powoli znikało to uczucie, i dopiero wtedy później, gdym w nowych przygodach życia owę godzinę lepiej i głębiej był zdolny pojąć, ogarniała mię czasem dziwna tęsknota za Fryderyką, niby ból z powodu niedopełnionej jakiejś obietnicy. Ale i ta tęsknota minęła, prawie zupełnie zapomniałem o młodej kobiecie. A teraz oto wróciło nagle wszystko, co wywołało owo zdarzenie, a przytem gwałtowniej niż wówczas, gdyż Fryderykę kocham.

* * *

Dziś wszystko, co jeszcze w ostatnich dniach było zagadkowem, wydaje mi się tak jasnem. Późnym wieczorem usiedliśmy na wybrzeżu, sami we dwoje; chłopak spał już w łóżku. Całkiem otwarcie prosiłem ją popołudniu, by przyszła; mówiłem jej tylko o wieczornem pięknie morza, jak jest cudnie siedzieć nad brzegiem, i spoglądać w dal, gdy wszystko wokół ucichnie. Nic nie rzekła, ale byłem pewny, że przyjdzie. I oto usiedliśmy nad brzegiem, tuż obok siebie, prawie milczący, z dłonią w dłoni, a ja czułem, że jeśli zechcę, Fryderyka będzie mi posłuszną. Po co o przeszłości mówić — myślałem sobie — i wiedziałem, że ona od pierwszego spotkania tak samo myślała. Czy jesteśmy takimi, jakimi wówczas byliśmy? Jesteśmy tak swobodni, tak wolni; wspomnienia jak ptaki w owe lata, trzepocą się nad nami. Choćby przeżyła więcej odemnie w ciągu tych siedmiu lat — co mnie to obchodzi. Od dnia dzisiejszego jesteśmy ludźmi i dążymy ku sobie. Wczoraj była może nieszczęśliwa, lekkomyślna, dziś siedzi przy mnie w milczeniu nad morzem, trzyma moją dłoń w swojej i pragnie znaleźć się w moich ramionach.

Powoli odprowadziłem ją ku willi. Drzewa wzdłuż drogi, rzucały czarne wydłużone cienie.

— Zrobimy wczesnym rankiem przejażdżkę w łódce żaglowej — odezwałem się.

— Dobrze — odrzekła.

— Będę czekał na pomoście o siódmej.

— Dokąd? — spytała.

— Tam na wyspę... gdzie stoi latarnia morska, widzi ją pani?

— O, tak, czerwone światło. Czy to daleko?

— Godzina drogi; możemy prędko być z powrotem.

— Dobranoc panu — rzekła i weszła do sieni.

Odszedłem. — W ciągu kilku dni zapomnisz może o mnie znowu — pomyślałem — ale jutro będzie ładny dzień.

Byłem na moście wcześniej niż ona. Mała łódź czekała na nas; stary Jansen rozpiął już był żagle i siedząc na kamieniu palił ze swej lulki. Wskoczyłem w łódź i kołysałem się na falach. Wchłaniałem minuty oczekiwania jak jaki napój poranny. Droga, na którą rzucałem spojrzenie, była jeszcze całkiem opustoszała. Po kwadransie ukazała się Fryderyka. Już zdala ją widziałem, zdawało mi się, że idzie szybciej, niż zwykle; gdy weszła na pomost, podniosłem się, teraz dopiero mogła mnie ujrzeć; pozdrowiła mnie uśmiechem. Gdy wreszcie stanęła na końcu pomostu, podałem jej rękę i pomogłem zejść do łódki. Jansen odłączył linę i nasza łódź ześlizgnęła się po falach. Siedzieliśmy przytuleni do siebie; uczepiła się mego ramienia. Była całkiem biało ubrana i wyglądała na dziewiętnastoletnie dziewczę.

— Cóż jest na tej wyspie do zwiedzenia? — zapytała.

Musiałem się roześmiać.

— W każdym razie latarnia morska?

— Może i kościół? — dodałem.

Wskazała Jansena.

— Zapytaj pan człowieka.

Zapytałem, jak stary jest kościół na wyspie. Ale Jansen nie rozumiał języka. Po tej próbie mogliśmy czuć się jeszcze swobodniejsi niż przedtem.

— Po tamtej stronie — rzekła, wskazując oczyma w dal — jest także wyspa.

— Nie — odrzekłem — to Szwecya sama, stały ląd.

— To byłoby jeszcze piękniej — odezwała się.

— Tak — odrzekłem, — ale tam musiałoby się zostać... długo... na zawsze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SKADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“:

NA ARMIĘ OCHOT. GEN. HALLERA: Borejkowie i Korytkowie 100 Mp; M. C. zamiast kwiatów dla N. W. 45 Mp; Inżyn. Ludwik Wierzbowski 100 Mp; Składnica i sklep Kółka roln. w Brzozowie 5.000 Mp; Pow. Tow. zaliczkowe w Brzozowie 4.000 Mp; Emil Adelman 200 Mp; Profesorowie i młodzież II. real., II. i VII. gimn. krak., uczestnicy pielgrzymki do Częstochowy 2.979 Mp. i 5 kor. srebrnych; Urząd parafialny w Jasienicy koło Brzozowa, zebrano od parafian 300 Mp; Leon Józrasz, Zwór koło Sambora 100 Mp; Wolf Sieger ul. Augustyańska 5 za 1% z rachunków 753 Mp; Zakład Kórnicki, Zakopane 338 Mp; Sylwester Zajączkowski składa z powodu bezinteresownego odstąpienia mu pokoju przez p. radcę Dolińskiego 100 Mp; Wydz. Duszpast. K. O. P. OO. Kapucyni w Krakowie 200 Mp; X. J. Sławiński Wydz. Duszpast. K. O. P. 40 Mp.

NA DAR TRZECIEGO MAJA: Inż. Wacław Alda, Tarnopol 53 Mp. zebrane na listę składkową.

NA CELE OPIEKI NAD ŻOŁNIERZEM POLSKIM: Paweł Rożenko, Łupków 100 Mp; Bronisława Rutkowska 100 Mp.

NA CELE PLEBISCYTOWE ŚLĄSKA G. I CIESZYŃSKIEGO: Ks. Jan Trzopiński 1.000 Mp. jako czysty dochód z przedstaw. w uroczystość Królowej Korony Polskiej w Kochawinie, odegrane przez młodzież dorosłą z kolonii polsk. w Daszawie pod kierown. księży Salezyanów i z przedstawienia odegranego przez Zakład sierot w Kochawinie z dorosłą młodzieżą z Rudy; Kandydatki III. kursu pryw. seminar. żeńsk. w Czortkowie 500 Mp; Klasa 4-ta gimn. realn. IV. 80 Mp; Trzecia kl. gimn. żeńsk. pryw. im. A. Mickiewicza 200 Mp; J. Urbanowiczówna od uczenic 5-tej klasy w Wolance 42 Mp; W. Szymczykówna od dzieci szkolnych w Lubińce 27 Mp; Abituryentki sem. pryw. S. Münnichowej 200 Mp; Szkoła w Tarnawie p. Skała 50 Mp; Koszewskie z Ojcowa 100 Mp; Uczenice kl. I. C. szkoły wydz. żeńsk. w Bochni 40 Mp; Inż. Leon Zajączkiewicz, Siersza Wodna, Szyb Artur 160 Mp; N. N. z Błogiego 100 Mp; J. Jelonkówna, naucz. z drobnych datków dzieci szk. św. Jadwigi w N. Sączu 27 Mp; Jan Terlikiewicz w Czernichowie 120 Mp. zebrane przy wypłatach pieniężnych; Elżbieta Bergerowa 350 Mp. z okazyi swych imienin; Inż. Dunin, Radłów 743 Mp. zebrane po przedstaw. amator. podczas towarzyskiego zebrania; Józef Przyłęcki, Łubno 287.50 Mp; Maturzystki pryw. żeńsk. seminar. w Czortkowie 226 Mp; Paweł Cyankiewicz, Zembrzyce 20 Mp; Inż. Wład. Włodarczyk, Borysław 200 Mp; Józef Machnowski, Cząstkowice 325 Mp; Dochód z festynu lud. w Rożnowie, urządzonego z okazyi wycieczki z Dzierżanin z p. Żydroniem kier. szkoły 700 Mp; Urząd podatkowy w Kosowie, z datków zebranych 100 Mp; Ks. Józef Borczyk, Humniska 130 Mp; Składnica Kółek roln. w Ropczycach 700 Mp; Kółko roln. w Ropczycach 100 Mp; Żegluga polska, A. Raczyński z rach. różnych 700 Mp; Starostwo w Sanoku, zebrane od mieszkańców gminy Dobrej szlacheckiej 255.10 Mp.

NA SPISZ I ORAWĘ: Trzecia kl. gimn. żeńsk. im. A. Mickiewicza w Krakowie 40 Mp; K. O. 50 Mp; Abituryentki seminar. pryw. S. Münnichowej 200 Mp; Zebrane przez dzieci we dworze w Uniszowej 85 Mp; Inż. Wł. Włodarczyk, Borysław 100 Mp; Edward Miler, Poznań 10 Mp.

NA SKARB NARODOWY: Uczenice klas wydz. XII. szkoły im. Piramowicza 104 Mp; Polski Zw. zawodowy chrześć. służby domowej 193.50 Mp; Stefan Rogalski 5 Mp.

NA WYKUPNO KOŚCIOŁA ŚW. AGNIESZKI W KRAKOWIE: X. A. Mikołajczyk, Krasne, od dzieci szkolnych 114 Mp; Od Maryi Wilk 50 Mp; Od Anny Kuźniar 28 Mp; Od Anieli W. 40 Mp; Od Maryi Ziemińskiej 18 Mp; W. W. 30 Mp; Wiktorowie Czaderscy, Siersza 10 Mp.

NA PLEBISCYT NA MAZURACH I WARMII: T. B. 30 Mp; Jadwiga Ziemięcka z Bukaresztu 120 Mp; N. N. z Błogiego 100 Mp; Inż. Wł. Włodarczyk, Borysław 200 Mp.

NA ZAKŁAD F. ŻUROWSKIEJ: Inż. Wł Włodarczyk, Borysław 300 Mp.

NA DAR NARODOWY IM. J. PIŁSUDSKIEGO: Marya Skwarczowska 150 Mp; Ks. B. Boba, prob. w Pisarzowicach 245 Mp; N. N. z Błogiego 100 Mp; Klimowska 8 kor. srebrnych; Wiktor Gatnikiewicz, kier. szk. w Libiążu 100 Mp; Starostwo w Przeworsku 2.000 Mp. jako nadwyżkę z rozsprzedaży mąki amerykańskiej; Zarząd 5 klas. szkoły powszechnej w Makowie 100 Mp.

NA POLSKI BIAŁY KRZYŻ: Szkoła żeńska powszechna w Dębicy 10 Mp; Biuro star. kom. Jaglarza i biuro centralne prop. p. p. Dyr. kolejowej. zebrane w czasie od 26 czerwca do 24 lipca 1920 r. 145 Mp; X. J. Figwer w Stryszowie 30 Mp; E. S. 20 Mp; Ks. Józef Borcz w Błażowej 1.865 Mp. zebrane od parafian podczas nabożeństwa błagalnego za Ojczyznę.

DLA ŻOŁNIERZY POLSKICH W POLU: Gmina Raciborowice 150 Mp; Eugenia Sabatowiczowa, em. nausz. 50 Mp; Urząd podatkowy w Kosowie z datków zebranych 80 Mp; Józef Szarek z Kalwaryi Zebrz. 49 Mp; Księża i parafianie w Głogowie 1.050 Mp; Urząd parafialny w Jodłowniku 1.000 Mp; Ks. Ernest J. Świątek w Odrzykoniu 650 Mp.

NA KOMITET OBRONY KRESÓW POLSKICH: A. Wardecka w Przeworsku 70 Mp. od uczniów II. kl. szkoły powszechnej.

NA FLOTĘ POLSKĄ: N. N. z Błogiego 100 Mp; Urząd podat. w Kosowie z datków zebranych 200 Mp; Szkoła żeńska w Czortkowie 266 Mp.

NA SIEROTY I WDOWY PO LEGIONISTACH: N. N. z Błogiego 100 Mp; Urząd podatkowy w Kosowie z datków zebranych 100 Mp.

NA SZKOŁĘ DLA INWALIDÓW: Urząd podatkowy w Kosowie, z datków zebranych 200 Mp.

DLA MARYI K. WDOWY Z 4-GIEM DZIECI: Dr. St. Sosnowski 10 Mp; H. Krawecka 10 Mp; P. Rożenko 4 Mp; Gadomscy 25 Mp; N. N. 20 Mp; X. Fr. Machalski, Pilica 20 Mp; Gajewska, Biała 10 Mp; Nauczycielki w Stryszowie, jako nieprzyjętą taksę egzam. pryw. 44 Mp; St. Jucińska 20 Mp; Dr. A. Slączka, Krosno 50 Mp; Władysław Nosek 20 Mp; S. K. 15 Mp; Stefania Machówna, Rudawa 10 Mp.

[illegible] KRYSTYNY LANGIE: Dr. St. Sosnowski 10 Mp; P. Rożenko 4 Mp; Gadomscy 25 Mp; K. L. 20 Mp; N. N. 20 Mp; Janina Flisowa, Biecz 20 Mp.

NA PRZEMALOWANIE SKRZYNKI POCZTOWEJ NA MAGISTRACIE W KRAKOWIE: Adam Dębski 1 Mp.

NA SZKOŁĘ PIELĘGNIAREK: Gadomscy 50 Mp.

DLA CHOREJ WDOWY: N. N. 20 Mp; K. Gutwińska 10 Mp; Dr. St. Urbańczyk 40 Mp; Władysław Nosek 20 Mp; X. Pogłódek 20 Mp.

NA CZERWONY KRZYŻ: X. Franc. Fudala w Łężynach 100 Mp; X. Jakób Serbinski 5 Mp.

NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA W ZAKRZÓWKU: H. i J. Nyczówne 100 Mp.

Na ogólne życzenie skomponował znany na polu muzycznem
p. OTTON MIECZYSŁAW ŻUKOWSKI
inspektor krajowy szkół polskich na Bukowinie
„PIEŚŃ POLSKIEGO OCHOTNIKA“
do słów znanego poety **Jana Kasprowicza.**
Pieśń tę ofiarował kompozytor bezinteresownie wydawnictwu
„MUZYKA I ŚPIEW“
które w myśl ofiarodawcy roześle ją bezpłatnie swoim abonentom jako dodatek na miesiąc wrzesień b. r.
Prenumerata od 1 lipca do końca roku wynosi Mk 30·—.
Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Tomasza 35.

Pierwszy krajowy Zakład rekonstrukcyi i budowy
ORGANÓW
kościelnych i salonowych
Stanisława Żebrowskiego
1178 organmistrza-technika
w Krakowie, ul. św. Tomasza 28.
Poleca się Wiel. Duchowieństwu, wykonując wszelkie roboty.



Szczawnica
Szczawy alkaliczno-słone (7 zdrojów).
Sezon od 20 maja do 20 września. Orkiestra od 1 czerwca.
Dwa parki. Prześliczne położenie w górach u podnóża Pienin. Lasy świerkowe. Wskazania: choroby dróg oddechowych, narządu trawienia, dróg moczowych, przemiany materyi, krwi, choroby nerwowe. — Zakład inhalacyjny. Pokoje w willach zakładowych od 8 mk. — Dużo prywatnych willi i pensyonatów. — Lekarz zakładowy: Dr. K. Włyński. — Stacya kolejowa Nowy Targ lub Nowy Sącz.
Na wody lecznicze: Józefina, Magdalenę i Stefana zamówienia przyjmuje Zarząd w Szczawnicy i wysyłkę uskutecznia w pakach po 50 but. 3/4 lit. lub po 80 but. 3/8 litr. 1816



MUNDURY WOJSKOWE
wykonuje ze znaną dokładnością
ZAKŁAD UNIFORMOWY
I FABRYCZNY SKŁAD SUKIEN
HOJTASZ i WOŁKOWICZ
Kraków, ul. Podwale 5. Tel. 3345.
Dla przejezdnych w przeciągu 24 godzin.
2214

ZWIĄZEK EKONOMICZNY KÓŁEK ROLNICZYCH
w Krakowie przy ul. Wiślnej L. 8.
posiada na składzie i poleca do natychmiastowej dostawy:
Młocarnie ręczne i kieratowe bez wytrząsaczy, młocarnie kieratowe z wytrząsaczami.
Kieraty jedno-dwu-trzy i czterokonne.
Sieczkarnie ręczne, kieratowe i tarczowe.
Młynki do czyszczenia zboża, krajowe i zagraniczne.
Buraczarki, kultywatory, brony, kartoflarki.
Pługi jedno i dwuskibowe, wirówki.
Ceny wyjątkowo niskie z uwagi, że towar ten zakupione przed zwyżką cenników fabrycznych. 2186

Dobrze utrzymane
BĘBNY KARBITOWE
100 kgr. trzymające kupuje każdą ilość. — Smukały Carbitwerke, Smukały powiat. Bydgoszcz. 2215

OWOCE
w dużej ilości, przeważnie jabłka różnych gatunków i warzywa z 3-ch morgowego ogrodu zaraz do sprzedania. Wiadomość w biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska L. 1 2201

PRIMUSY
naprawia szybko i tanio z prowincyi odwrotnie Wł. Müller i St. Puchalski Kraków, Rynek gł. 7-8, w podwórcu. 1967

PANIENKA
któraby przygotowała chłopczyka do pierwszej klasy gimnazyalnej potrzebna. — Obszar dworski Rudka p. Sieniawa. 2216

Powiatowa
KASA OSZCZĘDNOŚCI
w Krakowie, ul. Pijarska L. 1
przyjmuje 2217
wpłaty na Pożyczki Odrodzenia
oraz konwertuje Asygnaty z 1918 r.

Wodociągi dla folwarków budynków. Pompy kołowe, kiwaczowe, budowlane i do gnojówki. Studnie wiercone i kopane buduje i dostarcza firma
inż. Józef Schrall
w Krakowie, ul. Pawia 8/10.
Na żądanie do zbadania sytuacyi wysyłam inżyniera. 2081
Prospekta i kosztorysy darmo

Żurnale mód na sezon jesienny i zimowy 1920/21 już nadeszły do firmy
M. Landau, Kraków, św. Krzyża 5.
2166

Nowocześnie urządzona
odlewnia żelaza i metali
(w Małopolsce)
przyjmie dalsze zamówienia na dostawę masowo wykonanych surowych odlewów z żelaza (Grauguss) i metali w wadze sztuki od 0,5 do 3000 kg. modele własne lub nadesłane. — Zgłoszenia: „Mechaniczna formiernia“ 47, do biura „Ruch“ Kraków, Szczepańska 9. 2152

Żądajcie tylko najlepszego mydła toaletowego przetłuszczonego
„SPEIK“ 2136
Z FABRYKI „MAGNOLIA“
oraz mydła toaletowe: „Liliowe mleczne“, „Ewa“, „Magnolia“, „Perfumeryjne“, „Kosmos-Magnolia“, zawierające 80% tłuszczu, pastę do zębów marka „Ewa“, pastę do podłóg marka „Ewa“.
Reprezentacya na Małopol. i Śląsk Ciesz.:
A. J. Lewiński, Kraków, Starowiślna 35.

Towarzystwo Handlowe „POL“
Ska z ogr. poręką
Kraków, Siemiradzkiego 10
poszukuje
buchaltera-bilansisty
posada każdej chwili do objęcia. — Zgłoszenia pisemne. 2191

W Katedrze Kieleckiej
wakuje posada
Organisty 2209

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na
PRZEPUKLINĘ
Każdą choćby najstarszą przepuklinę nawet gdy operacya ani paski nie pomogły, leczymy zupełnie po osobistem przedstawieniu się bez boleści i skutecznie bandażami nowego patentow. wynalazku mego i prof. Dra Paskal'a (Dyrektora szpit. św. Szczepana i pr. docenta w Budapeszcie). 2218
Wielki skład modnej ortopedyi i protez.
Patenty we wszystkich państwach.
M. TILLEMANN, Kraków, Starowiślna 36.

POGRZEBY 2084
od najskromniejszych do najwspanialszych, exhumacye i przewożenie zwłok do wszystkich krajów przeprowadza solidnie
ZAKŁAD POGRZEBOWY
Onufrego Fiuta
Kraków, ul, Grzegórzecka L. 7.

„SKAŁA“
Dom towarowy dla przemysłu rolniczego i technicznego
KRAKÓW, BRACKA L. 13.
Poleca: Maszyny rolnicze, parniki marki „Alfa Separator“, maszyny do obróbki metali, narzędzia ślusarskie, stolarskie oraz wyroby z blachy jakoto: wanny, kubły, konewki i t. p.
Maszyny introligatorskie oraz armatury.
Sprzedaż hurtowna i detaliczna. Oferty i cenniki wysyłamy odwrotnie. 1612

Towarzystwo Handlowe „POL“
Ska z ogr. odp.
w Krakowie, Siemiradzkiego 10
przyjmie zaraz
siłę biegle piszącą na maszynie
po niemiecku i po francusku.
Zgłoszenia z odpisami dotychczasowej pracy listownie. 2190

POWSZECHNIE ZNANY
ZAKŁAD ART. LITOGRAFICZNY
pod firmą
KAROL KRANIKOWSKI
w Krakowie, ul. Krupnicza 6
znajduje się już w pełnym biegu,
przyjmuje zamówienia i wykonywa je w krótkich terminach. Ceny przystępne.
2169

KURSA MATURYCZNE
Kraków, Karmelicka 56, II. p. 1961
pod fachowem kierownictwem Prof. B. Butrymowicza
przyjmuje wpisy na nowo otwarte kursa szkoły średniej, jednoroczne i dwuletnie od 15 czerwca b. r.
Kursa zbiorowe i korespondencyjne.
Wpisy przyjmuje i udziela informacyi kierownik fachowy w sekretaryacie kursów codziennie od 4—8 pop.

Obrazy oryginalne
wybitnych artystów 1827
Druki parafialne
Druki gospodarcze
Dziennik do amerykańskiej buchalteryi i kwitaryusze
poleca Z. Kutrzeba Kraków Wiślna 11.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Redaktor odpowiedzialny: Karol H e l e k s a. — Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem R. Farka